10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. | Nr. 64.

Kraków, środa 19 marca 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wtedy, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies. [illegible] RM., z odnoszeniem do domu [illegible] RM.

Krytyczna faza wojny.

Co mówią Anglicy i Amerykanie o sytuacji Wielkiej Brytanji?

Sztokholm, 18 marca. Pierwszy lord admiralicji Alexander wygłosił w sobotę nową mowę, w której ponownie podkreślił, że przed Anglją stoją ciężkie czasy. Anglja musi się przygotować na wytrzymanie zdecydowanych ataków, połączonych z wielkiemi stratami i licznemi szkodami materjalnemi. Zbliżamy się — oświadczył Alexander — do krytycznej fazy wojny.

Dziennik nowojorski „World Telegram" w artykule wstępnym jest nawet zdania, że obecna sytuacja Anglji pod niejednym względem jest **jeszcze bardziej poważna, niż w r. 1917**, to jest w roku, który admirał Jellicoe określił jako punkt kulminacyjny kryzysu w wojnie światowej.

Jak stwierdza londyński **korespondent „New York Times"** Dawid Anderson, nadzieje Anglji odnośnie do wyratowania się z poważnych kłopotów, spowodowanych brakiem żywności, topnieją w tempie podobnie niepowstrzymanem, w jakiem topnieje angielska flota handlowa. Anglja eksperymentowała dotychczas różnemi metodami reglementacji jednak żadna z nich **nie dała pomyślnego rezultatu.**

Z tego powodu zaznacza się obecnie w coraz większym stopniu obawa — pisze dziennikarz amerykański — czy rząd angielski rzeczywiście zdaje sobie sprawę z tego, co czyni. W szerokich masach umacnia się coraz bardziej opinja, że nieustanne zmiany w racjonizacji środków żywności są następstwem istotnych braków, a nie jakiegoś „mądrze przemyślanego planu".

Po pierwszym wybuchu entuzjazmu z powodu przyjęcia ustawy lombardowej Roosevelta i manifestacjach dziękczynnych Churchilla, oraz innych polityków angielskich, w miarodajnych kołach londyńskich zaznacza się już teraz **coraz większe zdenerwowanie z powodu zbyt rzekomo powolnego tempa nadchodzenia pomocy ze Stanów Zjednoczonych.**

W związku z tem słychać, że celem podróży sir Artura Saltersa do Waszyngtonu ma być przekonanie Amerykanów, że bez natychmiastowego przekazania Anglji przez Stany Zjednoczone ich okrętów handlowych sytuacja żywnościowa wyspy brytyjskiej stanie się katastrofalną.

Znany prelegent radjowy Priestley nazwał to, co się obecnie zaczyna rozgrywać na Atlantyku, „strasznym dramatem angielskiej floty handlowej".

Należy się liczyć z tem, oświadczył on w sobotę wieczór, że w **najbliższym czasie Niemcy wytężą wszystkie siły, aby jeszcze bardziej zmniejszyć angielską flotę handlową.** Rzut oka na mapę wystarcza do stwierdzenia, że Niemcy są w możności przeprowadzić skuteczny atak na flotę handlową Anglji.

Również **„Times"** wyraża się z wielką dozą pesymizmu o niemieckich „groźbach". Z ostatnich danych, dotyczących zatopień można wywnioskować, **że groźba rozszerzenia działań wojennych już zaczyna być realizowana.**

Zbędnem byłoby również zaprzeczanie, że w kołach dobrze poinformowanych panowało niezadowolenie z powodu angielskich operacyj przeciwko niemieckim łodziom podwodnym. Nie tai się faktu, że w „kilku wypadkach", kiedy okręty wiozły transporty o szczególnej doniosłości, których bezpieczne dojście na miejsce przeznaczenia posiadało specjalne znaczenie, **nie udało się zorganizować należytej ochrony,** wskutek czego okręty te zostały zatopione przez nieprzyjaciela.

W tych warunkach nic dziwnego, jeżeli poseł do Izby gmin **sir W. Davidson** zupełnie poważnie wysuwa projekt w „Daily Mirror", aby Churchill zaapelował do wszystkich Anglików, **by każdej nocy w ściśle określonym czasie skoncentrowali swoje myśli na zwycięstwo.** Oznacza to więc ucieczkę do mistycyzmu.

Trudna sytuacja angielskich transportów morskich.

Gayda o stratach Anglji na morzu.

(—) **Rzym,** 18 marca. W związku z alarmującemi wynurzeniami pierwszego lorda brytyjskiej admiralicji Alexandra i ministra żeglugi handlowej Corssa, stwierdza naczelny redaktor „Giornale d'Italia" w niedzielnym numerze tego pisma, że skurczenie się tonażu okrętowego, stojącego Anglji do dyspozycji, przypisać należy nietylko działalności bojowej marynarki mocarstw osi, ale również konieczności rozproszkowania transportów brytyjskich na najróżniejsze fronty w Afryce i na morzu Śródziemnem.

Cyfra zatopionych okrętów wzrosła z przeciętnej średniej miesięcznej, wynoszącej około pół miljona ton z końcem roku ubiegłego do wysokości 740.000 ton w miesiącu lutym 1941, a z chwilą zastosowania nowych metod bojowych będzie dalej z każdym miesiącem wzrastała.

System transportów konwojowanych, który w czasie wojny światowej w związku z istotnem panowaniem na morzu floty brytyjskiej sprzymierzonej z flotami francuską i włoską, zdołał uwolnić Anglję z bardzo krytycznej sytuacji, okazał się w ostatnich tygodniach wprost katastrofalny tak, że już teraz zaczyna się mówić o „Abukirze" systemu konwojowego.

Do rozproszkowania brytyjskich transportów morskich — pisze dalej naczelny redaktor „Giornale d'Italia" — **przyczyniło się w sposób decydujący przystąpienie Włoch do wojny,** zaś w jeszcze wyższym stopniu opór, stawiany przez nie w Afryce północnej i na morzu Śródziemnem, co zmusiło Anglję do niemal zupełnej rezygnacji z posługiwania się drogami morskiemi przez morze Śródziemne i kierowania transportów, przeznaczonych do wschodniej części tego morza dokoła przylądka Dobrej Nadziei.

Sytuacja stworzona przez przyjęcie ustawy lombardowej, zdołała tylko na krótki czas polepszyć nieco ponure nastroje w Anglji, ponieważ wyjaśnienia złożone już w kilka dni po uchwaleniu tej ustawy przez miarodajne czynniki amerykańskie, w szczególności przez samego prezydenta Roosevelta, ostudziły zapalne nastroje nawet u największych entuzjastów.

Metody postępowania Ameryki — jak podkreśla redaktor Gayda — są jednak **zupełnie zrozumiałe,** ponieważ Stany Zjednoczone **tęskniła do zajęcia miejsca Anglji, zwłaszcza odnośnie do pozycji w handlu światowym.** Do tego celu potrzebuje ona swej floty handlowej dla własnych potrzeb i z tego powodu nie narazi jej na pewna zgubę, wysyłając ja do Anglji, nie mówiąc już o następstwach politycznych, jakie mogłyby pociągnąć za sobą jeszcze bliższe zacieśnienie współpracy Stanów Zjednoczonych z Anglją, a to wobec znanych postanowień Paktu Trzech.

Sukces niemieckich samolotów torpedowych w rejonie morza Śródziemnego.

(§) **Berlin,** 18 marca. **W dniu 16 marca we wschodniej części morza Śródziemnego, w odległości ok. 40 km. od Kap Krio na Krecie rozegrała się zacięta walka między jednostkami angielskiej floty bojowej a atakującemi je niemieckiemi samolotami torpedowemi.**

Pomimo szalonego ognia dział przeciwlotniczych z pokładów licznych angielskich okrętów bojowych, niemieckie samoloty nie zrezygnowały z ataku, wyrzucając z pewnej pozycji kilkanaście celnych pocisków torpedowych, które spadły na pokłady okrętów angielskich.

Dwie największe jednostki angielskie zostały celnie trafione pociskami, które eksplodując wyrządziły olbrzymie szkody. Świadczyły o tem głośne eksplozje oraz kłęby gęstego dymu barwy żółto-zielonkawej. Niemieckie samoloty, które bezpośrednio po tej akcji powróciły w nieuszkodzonym stanie do swoich baz operacyjnych, zaobserwowały ze znacznej odległości obłoki dymu, unoszące się nad okrętami brytyjskiemi.

Aczkolwiek nie zdołano dotąd ustalić rozmiarów szkód wyrządzonych angielskim jednostkom bojowym, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeśli one nie zatonęły, to w każdym razie przez czas dłuższy będą niezdolne do jakichkolwiek akcyj.

Otwarcie wiosennych targów praskich

(§) **Praga,** 18 marca. **W niedzielę 16 marca dokonano otwarcia praskich Targów Wiosennych 1941 roku.** Są to pierwsze targi praskie od czasu zniesienia granicy celnej, w związku z czem wystawa „wolnocłowa" ściągnęła tysiące kupców i nabywców z terenu Rzeszy, Sudetów, oraz z Marchii wschodniej. Poważna jest również liczba nabywców zagranicznych.

Wiosenne Targi Praskie obesłane są w tym roku bardzo korzystnie i obejmują ogółem 23 grupy fachowe. 2 godne widzenia wystawy specjalne, oraz oficjalna ekspozycje szwajcarska. W targach wzięło udział 1798 wystawców, tj. o 96 więcej niż w targach jesiennych 1940 roku. W porównaniu z rokiem ubiegłym tereny wystawowe zostały powiększone o 2200 m kw., obejmując **łącznie 26.000 m kw.**

Mowa kancl. Hitlera odbiła się głośnym echem w świecie.

(§) **Berlin,** 18 marca. **Mowa kanclerza Hitlera, wygłoszona z okazji „Dnia Bohaterów" odbiła się w całej prasie światowej głośnem echem.**

Szczególnie serdeczny charakter mają

komentarze prasy włoskiej

jako państwa sprzymierzonego z Niemcami. Prasa ta podkreśla przytem w szczególny sposób hołd, złożony przez kanclerza Hitlera zarówno niemieckim jak i włoskim bohaterom, poległym na polu walki.

Dzienniki rzymskie przypominają, że w ubiegłym roku, przed rozpoczęciem wielkiej niemieckiej ofensywy na północy i zachodzie Europy, kanclerz Hitler wypowiedział podobne, pełne ufności proroce słowa jak obecnie.

Dziennik „Messagero" pisze, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż Anglja będzie pokonana, a kanclerz Hitler ma wszelkie powody do żywienia przekonania, iż żadne mocarstwo w świecie nie będzie w stanie stanąć na drodze temu największemu w dziejach zwycięstwu. Z wielkiem zadowo-

[Jednem] podkreśla się w Rzymie te ustępy mowy, w których kanclerz Hitler stwierdził, że w ciągu zimy **Włochom przypadło w udziale zadanie powstrzymywania ataków angielskich** i że obecnie armja niemiecka weźmie również ze swej strony udział w wielkich wspólnych zadaniach.

Dzienniki jugosłowiańskie

wysuwają na naczelne miejsce te słowa kanclerza Hitlera, które stwierdzają, że **Niemcy w r. 1941 dokończą z zimną decyzją i uczuciem zdecydowaniem to, co zostało rozpoczęte w roku 1940.**

W kołach politycznych Belgradu zauważono, że tym razem ze słów kanclerza Hitlera przebijała absolutna pewność zwycięstwa w jeszcze silniejszym stopniu, niż w mowach poprzednich i że te słowa nietylko przekonały naród niemiecki, ale również kraje zagraniczne. Ponadto świat przyzwyczaił się do tego, że kanclerz Hitler zawsze z błyskawiczną szybkością po słowach przystępuje do czynów.

„Nie wolno nie doceniać potęgi Niemiec. Anglja upadnie" — takie twierdzenie wysuwa

jeden z dzienników szwedzkich,

który podobnie jak i wszystkie północno-europejskie dzienniki poświęca niezmiernie wiele uwagi mowie kanclerza Rzeszy.

Mowa kanclerza Hitlera wywarła we Francji niezmiernie silne wrażenie.

Prasa francuska, zwłaszcza wielkie dzienniki paryskie, drukuje bardzo długie wyjątki z mowy kanclerza, cytując w nagłówkach najbardziej charakterystyczne jej zdania.

W krajach zamorskich

zainteresowanie mową kanclerza jest również bardzo duże. W **Argentynie** zasadniczą treść mowy podano do publicznej wiadomości za pośrednictwem radja, a dzisiejsze dzienniki na tytułowych stronach podają bardzo obszernie sprawozdania berlińskie. Również w **Nowym Jorku** mowa została podana bardzo szczegółowo i w uwypuklonej formie. W korespondencjach z Berlina dzienniki stwierdzają, że zdanie kanclerza Hitlera, iż „żadna pomoc z jakiejkolwiek części świata nie może zmienić wyniku wojny!" stanowi bezpośrednią odpowiedź na amerykańską ustawę lombardową.

Matsuoka na granicy sowieckiej.

(=) **Hsingking,** 19 marca. — **Jak donosi „Kokutsu", minister Matsuoka przybył w poniedziałek, wkrótce po godzinie 17. na sowiecką stację graniczną Otpor, gdzie został powitany przez przedstawicieli rządu sowieckiego.**

Przedstawiciele ci odprowadzili następnie ministra Matsuokę do specjalnego wagonu, oddanego mu do dyspozycji przez rząd sowiecki w drodze do Czyty.

Wstrzymanie wyjazdów do Stanów Zjednoczonych dla emigrantów europejskich.

Sztokholm, 18 marca. „Dagens Nyheter" zamieszcza depeszę agencji United Press z Nowego Jorku, z której wynika, że jedyna linja komunikacyjna do Ameryki, utrzymywana przez jedną z firm armatorskich, **wstrzymała na czas nieograniczony przyjmowanie zamówień na bilety okrętowe dla uchodźców z krajów europejskich, którzy zamierzali wyjechać do Ameryki.**

Dyspozycja ta wydana została w chwili, kiedy w Lizbonie zgłoszono dziesiątki tysięcy zamówień na bilety okrętowe.

Podatki nadzwyczajne w Stanach Zjednoczonych.

(—) **Sztokholm,** 18 marca. Według depeszy United Press, opublikowanej przez „Dagens Nyheter" koła płatników podatków w Stanach Zjednoczonych są wielce zatroskane kosztownym programem zbrojeniowym, który Roosevelt zamierza przeprowadzić.

Jak słychać przewiduje się wprowadzenie podatku nadzwyczajnego, którym mają być objęte wpływy mniej uposażonych kategorji płatników. Dotychczasowa granica dochodów wolnych od podatku ma być obniżona o około 50 proc.

Król Borys podejmował marszałka Lista.

(=) **Sofja**, 18 marca. **Król Borys III-ci wydał w swojej posiadłości wiejskiej Wrana przyjęcie na cześć generała-feldmarszałka Lista oraz towarzyszących mu oficerów.**

W przyjęciu tem wzięli udział królowa, rodzina królewska w osobach księcia Cyryla i księżniczki Eudoksji. prezes rady ministrów król. Bułgarji prof. Filoff, minister wojny generał Daskaloff, niemiecki poseł w Sofji baron v. Richthofen, niemieccy attaches wojskowi oraz członkowie dworu królewskiego.

Anglja sprzedała największy zakład przemysłowy w USA.

Nowy Jork, 18 marca. **Rzeczoznawca brytyjskiego urzędu skarbu Edward Peacock, który otrzymał misję likwidacji angielskich majątków w Stanach Zjednoczonych, zakomunikował w niedzielę o sprzedaży przedsiębiorstwa „American Viscose Corporation“ znajdującego się w brytyjskiem posiadaniu grupie banków amerykańskich pod przewodnictwem Morgana.**

„Viscose Corporation“ jest największem angielskiem przedsiębiorstwem w Stanach Zjednoczonych. **Wartość jego oceniana jest na 100—150 miljonów dolarów.** Przedsiębiorstwo to zostało założone w r. 1910 i obejmuje 7 fabryk z załogą liczącą około 18.000 robotników. Zakłady te są czołową placówką przemysłową, wytwarzającą sztuczny jedwab w Stanach Zjednoczonych.

Reuter stwierdza w swej depeszy na ten temat, że to przeniesienie własności jednego z największych angielskich objektów majątkowych w Stanach Zjednoczonych na grupę bankową, mające na celu **uzyskanie dewiz dolarowych**, jest „znamiennem pociągnięciem“. Peacock uczynił ponadto wzmiankę o możliwości sprzedaży dalszych przedsiębiorstw angielskich w Stanach Zjednoczonych.

Brytyjska admiralicja donosi o zniszczeniu 26 łodzi podwodnych.

Sztokholm, 18 marca. **W związku z faktem zatopienia wielkiej łodzi podwodnej poj. 670 ton o nazwie „Snapper“ brytyjska admiralicja przyznaje się do zniszczenia 26 łodzi podwodnych od chwili rozpoczęcia działań wojennych.**

Jeśli się weźmie pod uwagę, że między podanemi łodziami podwodnemi nie figuruje pewna liczba tych jednostek podwodnych, które poszły na dno morskie wskutek zetknięcia się z minami — według niemieckich danych zatonąć miało w ten sposób około 30 jednostek — to i tak nie odpowiadałoby to istotnym stratom angielskim opublikowanym przez brytyjską admiralicję, bowiem **więcej niż połowa stanu łodzi podwodnych angielskich, tj. 80 jednostek uległo zniszczeniu.**

Wstrzymanie ruchu okrętów kanadyjskich.

(=) **Szanghaj**, 18 marca. Linja transoceaniczna, łącząca Kanadę z Dalekim Wschodem, a obsługiwana przez trzy wielkie parowce oceaniczne, stanowiące własność Canadian Pacific Steamship Company ulegnie likwidacji.

W żeglarskich kołach Dalekiego Wschodu mówi się w związku z tem o możliwości przesunięcia baz operacyjnych niemieckiej marynarki na wody Oceanu Spokojnego.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 19 marca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła z nieprzyjacielskiego konwoju pięć uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 35.300 ton.

Podczas zbrojnego wywiadu nad morzem Północnem lotnictwo zatopiło na wschód od Newcastle jeden okręt handlowy, pojemności około 4.000 ton.

W nocy na 18 marca samoloty bojowe bombardowały urządzenia portowe i dokowe w Newcastle. Dalsze ataki kierowane były na porty na wschodniem wybrzeżu szkockiem.

Nieprzyjaciel zaatakował ostatniej nocy na rozmaitych miejscach północno-niemiecki obszar nadbrzeżny. Kilka pożarów w niewojskowych urządzeniach zdołano natychmiast ugasić. Zawalenie się rozmaitych domów pociągnęło za sobą ofiary w zabitych i rannych.

Nad Dover zestrzelono w ciągu dnia cztery balony zaporowe.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 19 marca. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** działalność wywiadowcza i artyleryjska. Włoskie samoloty obrzuciły bombami i ostrzelały z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie bazy lotnicze.

W dniu 16 marca samoloty niemieckiego korpusu lotniczego zaatakowały nieprzyjacielską formację flotową, podczas jazdy na wschodniej części morza Śródziemnego. **W czasie tej akcji trafione zostały torpedami dwa okręty linjowe.**

W **Afryce północnej** nieprzyjacielskie jednostki, które zbliżyły się do włoskich stanowisk, zostały odparte. Włoskie bombowce trafiły zmotoryzowane środki walki, składy materjałów pędnych i urządzenia pewnej bazy nieprzyjacielskiej. W nocy na 17 marca nieprzyjacielskie samoloty przeprowadziły **nalot na Trypolis.** Jest kilku rannych i szkoda w domach mieszkalnych.

W **Afryce wschodniej toczy się zacięta** walka na odcinku pod Keren. Włoskie wojska zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty podczas kilku kontrataków i odparły kilkakrotne, przeprowadzane przy użyciu licznych sił, ataki. Także i straty włoskie są dotkliwe. Gen. Lorenzini **poległ śmiercią** bohaterską na czele swego batalionu. W walce powietrznej włoskie myśliwce zestrzeliły jeden angielski samolot. Jeden samolot włoski nie powrócił do swej bazy. Brytyjskie naloty na jedną z włoskich baz spowodowały pewną szkodę.

Silna nieprzyjacielska formacja flotowa, która pojawiła się **przed Berberą**, po potężnem bombardowaniu, wysadziła oddziały wojsk na ląd, które pokonały włoską załogę.

Zatopienie włoskiego statku szpitalnego.

(=) **Rzym**, 18 marca. W nocy z 14 na 15 marca zaatakowały dwa samoloty torpedowe, lecące w eskorcie samolotów myśliwskich, włoski statek szpitalny „Po“, który w danej chwili był oświetlony i zaopatrzony we wszelkie oznaki przepisane prawem międzynarodowem.

Szpitalny statek „Po“ był zakotwiczony na redzie portu w Walonie. **Trafiony dwoma pociskami torpedowemi, statek natychmiast zatonął.** Zginęło kilka osób, znajdujących się na pokładzie. Jedną z ostatnich, która opuściła w ostatniej chwili tonący statek, była córka hrabiego Ciano, pełniąca obowiązki **siostry na pokładzie statku szpitalnego.**

Czeski dziennik domaga się publicznego skazania Benesza.

(§) **Praga**, 18 marca. **Polityczny tygodnik „Obrana Naroda“ domaga się przyspieszenia dochodzenia, wdrożonego w listopadzie 1938 roku przeciwko b. prezydentowi państwa, drowi Beneszowi.**

Wówczas to została powołana 7-osobowa komisja śledcza, w skład której ponadto wchodziło 3-ch prawników, a mająca za zadanie opracowanie aktu oskarżenia. Z 13 punktów skargi wymieniono następujące, jako najważniejsze:

Dlaczego Benesz mylnie przedstawił rządowi i parlamentowi ważne zdarzenia, a m. i. oświadczenie ówczesnego francuskiego ministra spraw zagranicznych Delbos'a z r. 1937, że Francja pod żadnym warunkiem nie będzie walczyła za b. republikę?

Dlaczego Benesz odrzucił liczne propozycje zawarcia paktu nieagresji kanclerza Rzeszy Hitlera i dlaczego o tem nie został powiadomiony ani rząd, ani parlament?

Inne punkty aktu oskarżenia zarzucają m. i. Beneszowi jego nieludzkie obchodzenie się z Czechami, znajdującymi się we Francji, którzy dzięki jego staraniom zostali wcieleni do armji francuskiej.

W Stanach Zjednoczonych zamknięto konto bankowe Węgier.

Ostre kroki odwetowe czynników węgierskich.

(=) **Waszyngton**, 18 marca. **Węgierskie konta bankowe w Stanach Zjednoczonych mają niebawem ulec zamknięciu.** Minister finansów Morgenthau poinformował, że zarządzenie to zostało podjęte **na zarządzenie Departamentu Stanu i zaakceptowane przez prezydenta Roosevelta oraz ministra finansów**, jednakże nie podał on przyczyny tego kroku.

Zaznaczyć należy, iż **Węgry są już 12-tym krajem, którego konta w St. Zjednoczonych zostały w podobny sposób zamrożone.** W kołach politycznych i gospodarczych węgierskich wiadomość ta wywołała żywe oburzenie. W kołach politycznych mówi się, iż rząd węgierski nosi się z zamiarem poczynienia kroków odwetowych **w postaci zamrożenia kont St. Zjednoczonych w bankach węgierskich i ewent. anulowania firmom amerykańskim udzielonych koncesyj naftowych.**

Uniemożliwienie dysponowania węgierskiemi kontami bankowemi w Stanach Zjednoczonych wywołało w węgierskich kołach gospodarczych i politycznych prawdziwą niespodziankę, a zarazem wielkie oburzenie.

Do piątku ub. tygodnia węgierskie czynniki rządowe nie otrzymały z Waszyngtonu żadnej informacji na temat zamknięcia kont bankowych i zaczerpnęły je jedynie z łamów dzienników. Jak słychać, rząd węgierski po uzyskaniu urzędowego potwierdzenia tego faktu **zastosuje kroki odwetowe wobec amerykańskich kont bankowych na Węgrzech**, a nawet będzie skłonny do unieważnienia umów koncesyjnych, udzielonych firmom amerykańskim.

Anglicy opuszczają Węgry.

(=) **Budapeszt**, 18 marca. Porażki Anglji na Bałkanach nie pozostały — zdaniem węgierskich obserwatorów, przebywających w Anglji — bez wpływu na nastroje mieszkańców. Korespondent „Pester Lloydu“ w Londynie donosi, że nad Tamizą daje się odczuwać pewnego rodzaju zaniepokojenie, bowiem po powrocie do kraju Edena i Dilla nie poinformowano opinji publicznej o rezultatach ich podróży na Bliski Wschód.

W związku z wkroczeniem niemieckich wojsk do Bułgarji oczekiwano, iż Anglja wystąpi z pewną inicjatywą. Ale dotychczas nie wydarzyło się nic, coby na to wskazywało. Opinja publiczna żywi nadzieję, że w najbliższym czasie rząd wystąpi nareszcie z nadzwyczajną publikacją na temat swych najbliższych pociągnięć.

Właśnie w ostatnich dniach **ostatni bawiący na Węgrzech Anglicy czynią przygotowania do opuszczenia tego kraju. Jak słychać, angielski konsul w Budapeszcie udzielić miał instrukcji obywatelom brytyjskim, by możliwie najrychlej opuścili teren Węgier.**

„Snapper“ nie powrócił do portu macierzystego.

(=) **Sztokholm**, 18 marca. Brytyjska admiralicja zakomunikowała o zaginięciu łodzi podwodnej „Snapper“, którą uważać musi za straconą. Rodziny członków załogi zostały powiadomione o tym fakcie.

„Snapper“ spuszczono na wodę w r. 1935. Wspomniana łódź podwodna miała 670 ton wyporności w stanie zanurzenia, oraz 40-osobową załogę. Szybkość jej wynosiła 15 mil morskich nad i 10 mil morskich pod wodą. Uzbrojenie stanowiło 6 wyrzutni torped, jedno działko kalibru 7.6 cm, oraz jeden karabin maszynowy.

Generał gubernator Algieru w Vichy.

Zurych, 18 marca. **Ostatnio bawił w Vichy generalny gubernator Algieru admirał Abrial i złożył admirałowi Darlan raport.**

Konferencja obu admirałów toczyła się dookoła aprowizacji Francji i kolonji afrykańskich oraz w związku z poruszonemi przez gen. Weyganda sprawami położenia w północnej Afryce.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

WIZYTA

17)

Chaliński wstał z krzesła i wszedł do sąsiedniego pokoju.

— Niech pan siada! — rzekło wysokie vis-a-vis.

Przeglądał jakieś papiery, po chwili zaczął:

— Przyjechał pan, aby podjąć spadek po swym krewnym, panu Jarosławie Kamińskim, czy tak?

— Tak, panie komisarzu.

— Odwiedził pan zaraz pierwszego wieczoru mecenasa Jerskiego, aby porozumieć się z nim w tej sprawie?

— Tak, zaraz po przyjeździe pojechałem do jego mieszkania w Alei Róż.

— I co pan tam zauważył?

— Mieszkanie było poprostu niezamknięte, pokoje puste, wszędzie ciemności egipskie. Nie mogąc się nikogo doczekć, postanowiłem je opuścić, gdy wzrok mój padł na kartkę. O, mam ją nawet przy sobie! — zakończył wyjmując z portfelu znalezioną owego wieczoru kartkę.

Komisarz przyjrzał się jej z uwagą.

— Tak, proszę pana, to ciekawe. Zresztą wiedziałem o tem. Długo zabawił pan w mieszkaniu Jerskiego?

— Może kwadrans, dwadzieścia minut! — odparł Chaliński.

— Ale nie wie pan zapewne, że po panu były jeszcze inne osoby w tem mieszkaniu?

— Nie, nie wiem, skąd miałem..

— Tak, była pewna młoda artystka i pewien młody człowiek, który zresztą podejrzany jest o brzydkie rzeczy... — komisarz spoglądnął porozumiewawczo na Chalińskiego. — Czy pan wiedział, że testament pańskiego kuzyna złożony jest u mecenasa Jerskiego? I czy pan chciał go u niego obejrzeć, względnie spytać się o jego brzmienie, albo wogóle zbadać tę sprawę bliżej?

— Wiem, że testament był złożony u Jerskiego — odparł Chaliński. — Wiem też, że mój dobry znajomy Brochwicz z Budapesztu był w zażyłych stosunkach z Jerskim i dał mi do niego list polecający, aby sprawę jak najprędzej załatwił i zaoszczędził mi w miarę możności różnych urzędowych formalności.

— Świetnie! — rzekł komisarz. — Ale pan testamentu oczywiście nie widział?

— Nie, skąd, skoro mecenasa nie było w mieszkaniu.

— Tak, ale widział go ktoś inny! — rzekł tajemniczo komisarz. — Pewien pan, którego pan zna dosyć dobrze, sądząc po pozorach.

Wstał od stołu i podając Chalińskiemu rękę, rzekł:

— Tymczasem dziękuję panu za informacje. Proszę zaczekać w pokoju obok, a za chwilę może dowie się pan rzeczy ciekawych, gdyż nie będę przed panem robił tajemnicy. Teraz muszę przesłuchać pana Jarkowskiego.

Chaliński wyszedł, a na miejsce jego do pokoju komisarza wszedł Jarkowski.

Komisarz był dla niego o wiele mniej grzeczny jak poprzednio dla Chalińskiego.

— Czy zna pan mecenasa Jerskiego? — zapytał komisarz.

— Panie komisarzu — zaczął z oburzoną miną Jarkowski — nie rozumiem zupełnie, jak ja się tu dostałem i co to wszystko znaczy? Bardzo proszę o wyjaśnienie — zakończył drżącym z wewnętrznego wzruszenia czy złości głosem.

— Panie Jarkowski, proszę się nie przejmować drobiazgami. Pan może przecież udowodnić swoje alibi, może pan wykazać swoją niewinność i wtedy wszystko będzie w porządku. A wie pan przecież, że policja jest od tego, aby ludzi... zamykać! — dokończył z napoły złośliwym na poły figlarnym uśmiechem.

— Jakto zamykać? Za co? Co to znaczy? rzucał się dalej Jarkowski.

— No, dosyć żartów. Przystępuję do przesłuchania! — przerwał mu dosyć brutalnie komisarz. — Czy zna pan mecenasa Jerskiego?

— Znam, owszem, przelotnie — odparł Jarkowski.

— Bywał pan u niego?

— Nnnie! — zawahał się nieco przesłuchiwany.

— Nigdy? — zapytał z naciskiem komisarz.

— Nie przypominam sobie przynajmniej.

— A pan ma dobrą pamięć? Pamięta pan np. rzeczy, które miały miejsce wczoraj?

— Zapewne, że takie bieżące sprawy o ile są ważne, mogę zapamiętać.

— To świetnie! — rzekł komisarz zacierając ręce. Co pan robił u mecenasa Jerskiego wczoraj około godziny 4 popołudniu.

Pytanie komisarza było dobrze wymierzone, bo Jarkowski w pierwszej chwili mimo pewnej siebie miny jaką poprzednio posiadał, zaniemówił.

— Co u niego robiłem? Bardzo proste: chciałem go zapytać o pewne informacje w sprawie, którą obecnie zamierzam załatwić z pewną firmą przemysłową.

— O informacje? Hm. czy widział się pan z nim?

— Nie! Był nieobecny.

— A kiedyż wróci? — pytał komisarz..

— Nie wiem, nie powiedziano mi nic konkretnego.

— Szkoda! Ale czy pan widział się z jego sekretarzem czy służbą?

— Nie, z nikim się nie widziałem.

— I to panu wystarczyło?

— Jakto wystarczyło?

— No, czy pan nie pragnął widzieć się z kimkolwiek?

— Owszem pragnąłem, ale nie było nikogo.

— Jakto, w mieszkaniu nikogo nie było?

— Nie.

— Tylko pan tam wszedł, otworzył sobie biuro, wyjął potrzebne mu papiery i wyszedł, by potem za kilka godzin znowu wrócić, prawda? Rzeczywiście bardzo gościnny dom.

— Panie komisarzu, proszę mnie nie obrażać! — wyrwało się Jarkowskiemu.

— Obrażać? Ale skądże znowu! Spieszyło się panu, więc pan załatwił co było potrzeba i sobie poszedł. No, panie, dosyć komedji lubię żarty, ale nie tu w biurze. Coś pan wziął z biurka? Proszę mówić, bo i tak są świadkowie!

Jarkowski zzieleniał na twarzy, oczy jego oddawna coraz bardziej niespokojne poczęły krążyć po przeciwległej ścianie.

— No, przyznam się panu, panie komisarzu. Zostawiłem Jerskiemu pewne dokumenty bardzo ważne, które były mi gwałtem potrzebne, ale że nikogo w domu nie było, uważałem za właściwe odebrać te papiery. Cóż zresztą mogłem zrobić? Dom pusty, nikogo w nim nie było, do kogo było się zwrócić?

— Oczywiście! No, niech pan tymczasem wypocznie po wysiłkach pamięciowych, jakie pan przechodził, a ja zajmę się znów kim innym. Tylko proszę powiedzieć jeszcze na pożegnanie: jaki to był papier, który był panu tak potrzebny? Niech pan się nie łudzi, że pan mnie oszuka: mamy świadków i wogóle cała sprawa już wydała się w swych wszystkich szczegółach, więc szkoda się trudzić.

— To są moje sprawy prywatne, miałem prawo odebrać moje papiery zresztą tylko na krótko, bo je oddam mecenasowi.

— Nie odda ich pan mecenasowi: bo mecenas został zamordowany!

Jarkowski poderwał się na krześle.

— Zamordowany? — jęknął.

— Tak, niestety. Ale tym razem proszę wyjść do drugiego pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Doniosłe znaczenie kontrtorpedowca w obecnej wojnie.

Kraków, 18 marca.

(pwp) Technika konstrukcji okrętów wojennych, nie krępowana ograniczeniami traktatowemi, ostatniemi laty rozwinęła się potężnie. Konstruktorzy w stalowych kolosach morskich starają się zamknąć całą sowoją wiedzę i długoletnie doświadczenie. Często mało znaczące ulepszenie lub zwiększenie szybkości danej jednostki morskiej daje jej znaczną przewagę, która zapewnia sukcesy w razie starcia ze słabiej wyposażonym przeciwnikiem. Tak się już dzieje, że **ulepszenie jakiejś nowoczesnej broni pociąga w pierwszym rzędzie wzrost jej wymiarów.**

Jeden z pierwszych pancerników na świecie francuski „Gloire" zbudowany w 1859 r. wypierał 5.600 ton i posiadał działa 160 mm, a obecnie słyszy się

o japońskich okrętach linjowych, mających wyporność 50.000 ton i zaopatrzonych w działa kalibru 457 mm.

To samo można powiedzieć o ewolucji okrętu podwodnego czy też kontrtorpedowca. W niedalekiej przyszłości nastąpi takie przesunięcie granicy wyporności poszczególnych klas okrętów, że zachowując naprzykład tę samą nazwę, kontrtorpedowiec będzie wypierał około 6.000 ton, bowiem względy natury taktycznej lub t. p. właśnie będą tego wymagały. Wynika zatem, że **nowoczesny kontrtorpedowiec przez zwiększenie tonażu może zastąpić w zupełności lekki krążownik.**

Traktat waszyngtoński z 1922 roku, ograniczający wyporność wielkich okrętów nawodnych i podwodnych, **nie zrobił tego w stosunku do okrętów lekkich.** Konstruktor nie lubi być krępowany w projektowaniu, zwłaszcza, jeśli taktyk jest nieustępliwy, nim pójdzie na kompromis, trzeba z nim staczać ciężkie boje o każde działo.

Już na długo przed wojną światową

kontrtorpedowiec był groźnym przeciwnikiem torpedowca.

Słabsza konstrukcja, siłą rzeczy musiała upaść, kontrtorpedowiec mógł przestać być wogóle „kontr", lecz szybko postarano się o nowego przeciwnika, którym stała się **łódź podwodna.** Najlepiej do zwalczania ukrytego w głębinach wroga nadawał się właśnie kontrtorpedowiec, dzięki swej stosunkowo wielkiej szybkości i silnemu uzbrojeniu artyleryjskiemu.

Początkowo skuteczność w przeciwdziałaniu kontrtorpedowca **nie była zadawalająca,** bowiem łódź podwodna, zdradzająca swą obecność dopiero po wynurzeniu się z wody, mogła z dużem powodzeniem ujść kontrtorpedowcowi zanurzając się i szybko oddalając. Artylerja kontrtorpedowca była skuteczna tylko na małych odległościach, co jest zrozumiałem, ponieważ cel był stosunkowo niewielki.

W wypadku pojawienia się łodzi podwodnych w bezpośredniem sąsiedztwie kontrtorpedowca, ten ostatni natychmiast rzucał się w stronę wynurzającego się przeciwnika i uderzał go dziobem, co w sumie przynosiło natychmiastowe zatopienie nieostrożnego nieprzyjaciela.

Inowacją wprowadzoną celem skuteczniejszego zwalczania łodzi podwodnych było

zastosowanie niedawno wynalezionych bomb głębinowych,

które wyrzucano z pokładu dzięki specjalnemu urządzeniu hydrostatycznemu wybuchają na żądanych głębokościach.

Z biegiem czasu zaopatrzono kontrtorpedowce **w przyrządy podsłuchowe,** które umożliwiały wykrycie zanurzonej łodzi podwodnej, o ile naturalnie motory jej były w ruchu. Początkowo aparat podsłuchowy notował tak odgłos ruchu własnych maszyn jak i przeciwnika, co było powodem ciągłych alarmów bojowych, jednakże ta usterka konstrukcyjna została w krótkim czasie usunięta.

Walka kontrtorpedowców przeciw łodziom podwodnym była prowadzona w dwóch kierunkach.

Patrolowanie wyznaczonych obszarów morskich, oraz ochrona transportów. Specjalny charakter posiada użycie flotyli kontrtorpedowców do atakowania wielkich okrętów wojennych, oraz ostrzeliwania artyleryjskiego morskich baz operacyjnych i portów przy sprzyjających warunkach atmosferycznych (zła widoczność), ułatwiających zaskoczenie.

Zadania taktyczne stawiane nowemu kontrtorpedowcowi

dają się streścić w następujących punktach:

1) Towarzyszenie wielkim okrętom wojennym w celu odpierania ataków łodzi podwodnych, lekkich zespołów lotnictwa nieprzyjacielskiego. Szczególne znaczenie podczas walki własnych okrętów linjowych, względnie ciężkich krążowników z równorzędnemi okrętami przeciwnika.

2) Ochrona własnych linij komunikacyjnych i działanie przeciwko handlowi morskiemu nieprzyjaciela.

3) Działanie przeciw portom i bazom.

4) Patrolowanie dalekomorskie, stała służba rozpoznawcza ruchów floty nieprzyjaciela, wreszcie

5) stawianie min zagrodowych na wodach nieprzyjaciela (działanie zaczepne) oraz własnych (obrona).

Do wykonania tych zadań kontrtorpedowiec jest dobrze przygotowany. Budowa jego, jak i stosunkowo duża wyporność **pozwalają mu podejmować rejs bojowy w najgorszej pogodzie.** Silne zespoły turbinowe, których moc liczy się w dziesiątki km., poruszają go z szybkością około 50 węzłów na godzinę, a uzbrojenie torpedowe i artylerja pokładowa stawiają go na równi z przedwojennemi lekkiemi krążownikami.

Wyposażenie w czułe i dokładne aparaty podsłuchowe, oraz specjalne wyrzutnie bomb głębinowych stwarzają z niego przeciwnika bardzo groźnego dla okrętów podwodnych. Niestety kontrtorpedowiec mimo niezaprzeczonych zalet

ma też i swoje słabe strony,

z których **brak odpowiedniej grubości pancerza jest największą i najgroźniejszą.** Blacha, poszywająca jego kadłub i pokłady, stanowi nieznaczną jedynie ochronę. Mimo tego kontrtorpedowce, rozporządzające większą szybkością i większemi możliwościami manewrowemi **mogą mieć przewagę nawet nad krążownikami,** o ile naturalnie będą działać zespołowo.

Francuscy konstruktorzy projektowali aby opancerzenie artylerji, mostku bojowego, komór amunicyjnych i urządzeń napędowych (które na kontrtorpedowcu nie sięgają tylko do linji wodnej, ale rozciągają się na całą wysokość kadłuba) poszerzyć, co jednak spowodowałoby zwiększenie tonażu lub częściowe zredukowanie maszyn i paliwa, a co za tem idzie, przyniosłoby w sumie zmniejszenie szybkości i zasięgu pływania.

Ostatecznie zwiększenie wymiarów kontrtorpedowca pozwoli na zaopatrzenie go w pancerz, ale przytem wymagać będzie podniesienia energji napędnej, zapewniającego dotychczasową szybkość kontrtorpedowca, która jest jego najważniejszym atutem.

W obecnej wojnie morskiej nie można przedsięwziąć żadnych na większą skalę zakrojonych operacyj morskich bez udziału kontrtorpedowców, albowiem użycie nawet największych twierdz morskich bez eskorty szybkich i zwrotnych kontrtorpedowców, byłoby mocno ryzykownem posunięciem.

Zakres działania kontrtorpedowców jest niezmiernie szeroki, począwszy od „stróżowania" wielkich jednostek bojowych w walce przeciw łodziom podwodnym, poprzez strzeżenie konwoju, a kończywszy na patrolowaniu ogromnych połaci morskich, oto zadania, jakie spełnia groźny „wartownik słonych wód".

Sieć drogowa w Anglji.

Kraków, 19 marca.

W epoce broni zmotoryzowanej, drogi stały się w stopniu silniejszym niż kiedykolwiek niezbędnym czynnikiem powodzenia wszelkich akcyj wojennych. Czy to jako arterje marszowe, czy jako łącznikowe dla dowozu posiłków, czy wreszcie jako linje pościgowe, drogi i szosy odegrały w czasie działań wojennych w Holandji, Belgji i Francji rolę decydującą a ich zamknięcie, względnie zdobycie i zabezpieczenie posiadało rozstrzygające znaczenie dla niemieckich akcyj okrążających, zakreślonych na olbrzymią skalę. Również na wypadek inwazji na wyspę brytyjską, drogi mogą odegrać decydującą rolę. Jak twierdzi Churchill, Anglja zmobilizowała nie mniej jak 4 miljony milicjantów, z tego bardzo znaczną liczbę milicjantów rezerwowych, aby w wypadku konieczności móc ich rzucić na zagrożone punkty. Pierwszym warunkiem powodzenia akcji wojennej jest swoboda ruchu na drogach, należyty ich stan, nadający się do przejazdu, oraz utrzymanie w nieuszkodzonym stanie mostów i innych budów drogowych. Celem uniknięcia katastrofy zatarasowania dróg, jak to się działo na francuskich drogach odwrotowych, rząd angielski co kilka dni zwraca się do ludności z usilnym apelem o nieopuszczanie swych domów, licząc się z możliwością nadejścia Niemców. Jako zapory w ewentualnym marszu wojsk niemieckich mają służyć na najważniejszych magistralach angielskich pułapki na tanki, barykady cementowe, kozły hiszpańskie i t. d. dziś już wybudowane i sprawiające już obecnie duże trudności w komunikacji drogowej. — Najgęstsza sieć dróg istnieje w Anglji południowej. Rozchodzi się ona promienisto z Londynu. Najrzadziej rozrzucone są drogi w północnej Anglji i Szkocji, gdyż ich górski charakter utrudnia przeprowadzenie dróg i linij kolejowych. — Czy w razie decydującej chwili angielskie zarządzenia ochronne na ich drogach komunikacyjnych okażą się wystarczające, może wykazać tylko doświadczenie.



Angielska sieć drogowa

Niemcy stwierdzają niezgodność z prawdą komunikatów angielskich.

(§) **Berlin,** 18 marca. **Jak donosi niemieckie biuro informacyjne DNB, urzędowe komunikaty brytyjskiego ministerstwa żeglugi powietrznej oraz ministerstwa bezpieczeństwa wewnętrznego a nawet brytyjskiej admiralicji z ostatnich dni zawierają szereg nieścisłości, które trudno pominąć milczeniem.**

„I tak np. czyta się w nich takie zdanie: „Pozatem w dniu 11 III działalność nieprzyjacielska była znikoma. Nie doniesiono o wypadkach zrzucenia bomb".

„W dniu 11 III niemieckie lotnictwo zaatakowało skutecznie Londyn, Birmingham, Southampton i Portsmauth, obrzucając je bombami".

„**W urzędowym komunikacie brytyjskim** z tegoż dnia podano, że ataki te miały wykazać „jedynie bardzo znikome wyniki".

„W tym wypadku chodzi o ataki niemieckich samolotów bojowych na Liverpool i Birkenhead, którym to atakom towarzyszyły niezwykle poważne sukcesy. Dzienniki amerykańskie przynoszą wiadomość o olbrzymich rozmiarach szkód, powstałych w urządzeniach portowych i zakładach przemysłowych miast".

„W dniu 13 marca agencja Reutera zakomunikowała o zaginięciu tylko jednego samolotu brytyjskiego. Faktem jednak jest, że w ciągu tego dnia Anglicy stracili 11 samolotów".

W związku z operacjami wojsk angielskich na Bałkanie **doniósł Reuter** w dniu 13 III, że z operacyj tych wszystkie samoloty brytyjskie powróciły do swych baz w stanie nieuszkodzonym".

„W rzeczywistości jednak zestrzelonych zostało 8 samolotów brytyjskich.

„**W urzędowym komunikacie najwyższego brytyjskiego dowództwa wojskowego** z dnia 14 marca całkowicie przemilczano o pełnych powodzenia i skutecznych atakach na Agedabia i Marsa el Brega".

„**W urzędowym komunikacie** z dn. 8 III twierdzi się, jakoby w toku masowego ataku na Maltę miano zestrzelić 16 samolotów nieprzyjacielskich. W rzeczywistości jednak z akcji tej nie powróciło 5 samolotów niemieckich".

Opublikowane przez Niemcy w okresie wojny światowej cyfry, odnoszące się do zatopień bryt. tonażu morskiego, spotykały się w swoim czasie **z zaprzeczeniem czynników urzędowych Londynu.** W dniu 7 marca 1941 Londyn przyznał się ostatecznie do ich zgodności.

Nadejdzie jednak dzień, w którym Londyn będzie musiał podać dokładne dane, dotyczące strat brytyjskich w okresie obecnej wojny.

Uznanie pośrednictwa Japonji na Dalekim Wschodzie.

Genewa, 18 maja. Z Vichy donoszą: Dziennik „L'Effort" z wielkiem uznaniem wyraża się o japońskiej akcji arbitrażowej w sprawie Indochin i Syjamu. Należy wyrazić wdzięczność rządowi japońskiemu za jego pośrednictwo, przyczem z uznaniem podkreślić należy jego wielki sukces dyplomatyczny.

Japonja po raz pierwszy pośredniczyła na olbrzymich obszarach azjatyckich, które dotychczas były pod wyłącznemi wpływami Anglji i Ameryki. Interwencja Japonji przyczyniła się do całkowitej likwidacji konfliktu, uniemożliwiła mieszanie się krajów anglosaskich do spraw azjatyckich, przyczyniając się równocześnie do sprawiedliwego uregulowania spornych kwestyj.

Rozbudowa Gibraltaru trwa dalej

(—) **Rzym,** 18 marca. **Według doniesienia agencji Stefani z Tangeru, żołnierze, którzy przybywają tam na urlopy opowiadają, iż w Gibraltarze prowadzi się obecnie wielkie prace fortyfikacyjne, celem uzupełnienia dotychczas istniejących urządzeń obronnych.**

Władze wydały niezmiernie ostre zarządzenia, celem utrzymania tajemnicy prowadzonych robót, a ponadto zarządzono, iż przebywanie na terenach fortecznych Gibraltaru jest dozwolone jedynie za specjalnemi legitymacjami.

Jak stwierdzają oficerowie, sytuacja we wschodniej części morza Śródziemnego uważana jest za bardzo poważną, co wynika również z faktu, że rząd londyński pragnie wysłania posiłków wojskowyh i materjału wojennego do Grecji, podczas gdy generał Wavell i Eden domagają się wzmocnienia sił w Afryce. W Gibraltarze zadają sobie jednak pytanie, w jaki sposób będzie się chroniło transporty morskie, które mają przewieźć posiłki do Grecji i do Afryki.

Święto urodzin szacha Iranu.

(—) **Teheran,** 18 marca. Mieszkańcy Iranu obchodzili w sobotę w niezwykle podniosłym nastroju uroczysty dzień 63 urodzin cesarza Reza Szach Pahlevi. Teheran tonął w powodzi flag, a gmachy publiczne były iluminowane.

W godzinach porannych odbyła się uroczystość w pałacu cesarskim, gdzie władca przyjął życzenia posłów i dygnitarzy. Organizacje młodzieży obchodziły w dniu urodzin szacha doroczne „święto drzewa", przyczem odbyły się liczne uroczystości związane z sadzeniem drzewek.

W godzinach wieczornych odbył się uroczysty bankiet z udziałem księcia-następcy tronu Paaresa, najwyższych dygnitarzy państwowych, oraz członków zagranicznych misyj dyplomatycznych, a równocześnie wydane zostało przyjęcie w historycz[illegible] pałacu Golestan dla przedstawicieli władz, członków armji, reprezentantów życia gospodarczego i kulturalnego, które to przyjęcie zaszczyciła książęca para następców tronu.

Racjonowanie środków żywności na terenie Miasta Watykańskiego

Citta del Vaticano 18 marca. Racjonowanie środków żywności dotknęło również mieszkańców Miasta Watykańskiego, a więc Papieża, 23 kardynałów i ok. 700 innych obywateli, tamże stale zamieszkałych.

W ciągu dnia wczorajszego rozdzielono między mieszkańców Watykanu karty żywnościowe, umożliwiające nabycie 90 gr. mięsa i 300 gr. chleba dziennie oraz 100 gr. masła tygodniowo. Jak słychać, miał Ojciec św. osobiście zaproponować wprowadzenie racjonowania żywności na terenie Miasta Watykańskiego.

Zadania wojenne Banku Rzeszy.

(pwp) Imponujące w swej treści i dokładności sprawozdanie roczne Banku Rzeszy niemieckiej pojawiło się na łamach największych czasopism. Ekonomiści i fachowcy zainteresowali się przedewszystkiem wysokością dyskonta, normami pokrycia obiegu banknotów, stosunkami płatniczemi zagranicą, obiegiem sola-weksli, który w dniu 28 grudnia 1940 r. osiągnął **niebywały rekord 2½ miljarda marek niemieckich.**

Szarego człowieka nie ciekawią tewille [illegible] obiegu banknotów. [illegible] wojenna nie wywołała najmniejszej dewaluacji właśnie dzięki temu, że **zrezygnowano już przed wielu laty z mrzonki pokrycia złotem sumy** [illegible] Norwegji, [illegible] Holandji, oraz znacznej części Francji. Otóż i w tym wypadku dalekowzroczność polityki finansowej nie postawiła władzy cywilnej wobec problemu nieprzewidzianego. „Na wszelki wypadek" — mając zresztą doświadczenie po zajęciu terenów Polski —

podwyższono kwotę bonów skarbowych do 3 miljonów marek.

Stało się to w dniu 8 maja 1940 roku a wszystkie oddziały niemieckie, stacjonowane później na zachodzie, mogły używać powyższych bonów jako prawnego środka [illegible]

Jak rozmaitą wartość mają jednostki [illegible] kraju, o tem przekonujemy się na podstawie [illegible] marką niemiecką, guldenem holenderskim, czy też frankiem belgijskim i francuskim. Pełnomocnicy Banku Niemiec, którzy natych[illegible]

[illegible] wywiozły za granicę większość zapasów złota,

[illegible] straci [illegible] zarubienie płyt drukarskich zaistniała możliwość pojawienia się fałszywych banknotów. Z końcem czerwca 1940 r. obniżono więc normę [illegible] dla guldena [illegible] dla franka belgijskiego [illegible] wym Belgji oznacza ustanowienie Banku Emisyjnego w Brukseli. Rozpoczął on swą działalność już 15 lipca ubiegłego roku. — **Kasy kredytowe Rzeszy spełniały odtąd swą rolę wyłącznie jako instytucje finansowe niemieckich władz wojskowych.**

Niesłychane zamieszanie, jakie zapanowało we Francji w czasie ucieczki miljonów osób cywilnych można było dopiero opanować po zawarciu zawieszenia broni. Już w tym samym dniu 22 czerwca 1940 r. [illegible] wkrótce dalszą działalność także na obszarach okupowanych. Francja musiała oczywiście sama wprowadzić u siebie przepisy dewizowe — upodobnione do niemieckich — a wszystkie transakcje finansowe z Rzeszą dokonuje w rachunku rozliczeniowym.

Obszar Eupen i Malmedy, który znowu stał się cząstką Rzeszy Niemieckiej, wcielono 7 lipca pod zarząd finansowy Banku Rzeszy.

Marka niemiecka jest więc tam wyłącznym środkiem płatniczym.

W b. Wielkiem Księstwie Luksenburg przez pewien czas istniały równocześnie trzy równouprawnione środki płatnicze, a więc frank, bony skarbowe i marka. Od 5 **lutego 1941 roku zyskała jednak wyłącz**ność, a frank luksenburski przeszedł już [illegible]

Także w Alzacji i Lotaryngji po objęciu [illegible] niemieckie zaistniał dualizm finansowy. Z tą chwilą, gdy włączono Alzację i Lotaryngję do jednego obozu dewizowego i wprowadzono ustawę obowiązującą w Rzeszy (19 października 1940) tylko marka niemiecka znajduje się tam w obiegu.

[illegible] największą instytucją na kontynencie europejskim,

posiada on 502 filje, które dzielą się na „Reichsbankhauptstellen" (20), „Reichsbankstellen" (93), oraz „Reichsbanknebenstellen" (389). Ilość pracowników zatrudnionych [illegible] innych pracowników.

Co przyciąga małe narody do osi?

(?) Praga, 18 marca. Jako pobudkę, która powoduje ścisłą współpracę małych narodów z mocarstwami osi, wymienia praska „Narodnij Politika" przedewszystkiem uświadomienie, że właśnie tylko te mocarstwa są w stanie zagwarantować rzetelny i sprawiedliwy nowy porządek w Europie. Państwa, które dotychczas przystąpiły do [illegible], a [illegible] jeszcze przystąpią, dają tem samem wyraz swego mocnego przekonania o ostatecznem zwycięstwie mocarstw osi i klęsce Anglji.

Jeden z dzienników duńskich komentując przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw, określił bardzo trafnie to wydarzenie, przyrównując go **do oddania głosu w europejskim plebiscycie który ma oznaczać zakończenie wojny.** Niemcy i Włochy mają pewny cel przed oczyma, do którego dążą zdecydowanie, zwalczając wszelkie napotykane trudności. **Celem tym jest kierownictwo, którego potrzebuje Europa, który wzbudza zaufanie i jest w możności zrealizować pokładane w niem nadzieje.**

Trąby powietrzne w Stanach Zjedn.

Dotychczas 31 ofiar śmiertelnych.

(=) Nowy Jork, 18 marca. Jak donoszą z Grand-Forks w północnej Dakocie, w nocy na niedzielę przeszła tam trąba powietrzna, połączona z gwałtownem obniżeniem się temperatury, powodując [illegible] 31 ofiar śmiertelnych.

Na terenach nawiedzonych katastrofą [illegible] tek zamarznięcia lub wyczerpania.

[illegible] **godzinę. Setki samochodów** zostało porzuconych na drogach przez pasażerów. W **St. Hilaire wybuchł pożar, który wskutek burzy** [illegible] **się niezmiernie szybko.** Zni[illegible] dro[illegible] powrotna była [illegible]

W akcji tej bierze również udział pogotowie policji, technicznych oddziałów ratunkowych i straż ogniowa.

Katastrofa pociągu ekspresowego z powodu śnieżycy.

[illegible]

Pożar na pokładzie parowca „Bremen".

(§) [illegible] 18 marca. **Na pokładzie parowca „Bremen", należącego do towarzystwa Lloyd wybuchł w dniu 18 marca br. wielki pożar, którego przyczyny nie zdołano narazie ustalić. Akcja ratunkowa jest nadal w toku.**

Kontradmirał angielski zaginął.

(=) **Nowy Jork** 18 marca. Według doniesienia „Associated Press", brytyjska admiralicja podała do wiadomości fakt zaginięcia kontradmirała Maltby.

Maltby dowodził transportem konwojowanym, rozproszonym w dniu 5 listopada 1940 w środkowej części morza Śródziemnego.

Katastrofalna lawina koło Insbrucka.

(=), Insbruck, 18 marca. W niedzielę popołudniu wydarzyła się na południowym stoku północnego łańcucha Alp koło Insbrucka groźna katastrofa lawiny. Masy śniegu zasypały pewien stok górski, na którym znajdowali się liczni amatorzy sportów zimowych. Do niedzieli wieczora wydobyto pewnego młodego człowieka i pewną dziewczynę, których identyczności nie udało się dotychczas stwierdzić, nadto jedną osobę ciężko ranną i dwie lekko ranne.

Alpejskie pogotowie ratunkowe, natychmiast po zawiadomieniu o katastrofie, podjęło akcję celem wydobycia zasypanych.

Przed Irlandją wyrastają nowe zagadnienia.

(=) **Nowy Jork,** 18 marca. Według doniesienia „Associated Press" premjer Irlandji, de Valera, zwrócił uwagę w parlamencie na niebezpieczeństwo stale wzrastającego bezrobocia w kraju, przyczem podkreślił, że w razie pogorszenia się sytuacji żywnościowej, rząd będzie zmuszony uciec się do systemu kontroli nad własnością prywatną.

[illegible]

Prasa francuska o ochronie transportów.

Vichy, 18 marca. Prasa francuska wita z uznaniem zamierzone przez rząd zastosowanie statków wojennych dla ochrony francuskich parowców handlowych na wypadek gdyby Anglja nie zaprzestała swych dotychczasowych metod postępowania.

Miara naszej cierpliwości jest wyczerpana — oświadcza „Correspondence Interfrance". Interesy obronne francuskiego im[illegible] cięć Francję od jej źródeł zaopatrzenia.

Historja jednego podpisu.

[illegible] bardzo od siebie, to jednak przyczepiło się do nich wspomnienie wielkiego faktu, czy wielkiego nazwiska.

Tak np. przechowywano w jednem z muzeów paryskich pióro, którem Napoleon I podpisał swoją abdykację w roku 1814 w zamku Fontainebleau. W Weimarze w muzeum, poświęconem Goethemu, znajduje się znowu inne gęsie pióro, którem się posługiwał w ostatnich tygodniach swego życia.

Do tych różnych ciekawostek muzealnych przybędzie może nowych 6 złotych piór, zapewne Parkera, [illegible], któremi prezydent podpisał ostatnio ustawę pomocy dla Anglji. [illegible] mu te pióra, a może też chodzi tutaj o zlicytowanie ich na jakieś dobroczynne lub polityczne cele? Nie wiadomo. Zachodzi teraz jednak pytanie, które z piór jest cenniejsze, czy [illegible]

Obrady sztabów generalnych.

[illegible] Temat [illegible] skich [illegible] na Dalekim Wschodzie.

Wojna i wyspy Filipińskie.

Manilla, 18 marca. Ostatnio powołały miejscowe władze wszystkich rezerwistów na 14-dniowe ćwiczenia, jakkolwiek obowiązek przechodzenia ćwiczeń został w ro[illegible] **sprzedaży wszelkich okrętów**, zdatnych do użytku.

W kilku wierszach.

Księżniczka następczyni tronu we Włoszech objęła protektorat nad Zjednoczeniem niemiecko-włoskiem.

* * *

[illegible] w Teatro Communale we Florencji pod batutą Herberta von Karajana stał się dla dyrygenta berlińskiej opery państwowej nowym triumfem. Przed 10 dniami był on entuzjastycznie oklaskiwany przez publiczność rzymską w czasie koncertu, jaki pod jego dyrekcją odbył się w operze królewskiej.

Nowe wyjście

NOWELA.

Roman spał mocnym snem. Po żmudnych trudach całodziennej pracy należał mu się ten popołudniowy wypoczynek. Szczęściem resztę dnia miał wolną, więc skorzystał z możliwej swobody i postanowił zdrzemnąć się przez te 2 godziny, które dzieliły go od umówionego spotkania z Antkiem w kawiarni.

Sen człowieka spracowanego jest w całem tego słowa znaczeniu sprawiedliwy. Pod warunkiem wszakże, iż ma miejsce w porze nocnej. Za dnia natomiast, gdy za godzinę czy dwie snów trzeba będzie wy[illegible] ciągu dnia zdarzenia przechodzą przez głowę w kalejdoskopie pamięci, dręczą i czasem... budzą. Roman miał jednak w tej chwili wszelkie powody do zaprzeczenia temu. Jego sen z pierwszoplanową postacią ślicznej blondyneczki, panny Aliny, świadczył, iż oddawna już zajmowała ona główne miejsce w pamięci i sercu Romana.

Właśnie prowadził ją pod rękę do wielkiego parku (już po oświadczynach), w którym słońce wydało złociste rendez-vous drzewom rajskim i niebieskiej płycie stawu, właśnie usiedli w zacisznej altance przy wtórze śpiewu ptaszków, właśnie panna Alina schwytała drobną dłonią małego kolibra i dawała mu go do ręki, wła[illegible]

— Bum, bum, bum — przerwało mu sen natrętne walenie w drzwi równolegle z brzękiem dzwonka — bum, bum, bum — powtórzyło się.

W jednej sekundzie prysnął kolibez park, uleciała w niebyt postać Alinki. Roman zerwał się z kanapy, zaklął pod nosem, przetarł oczy i skoczył do przedpokoju, gdzie tymczasem pukanie przeszło w nieustanną kanonadę. Dzwonek aż zachłystywał się. Roman uchylił szybko drzwi i... zdębiał. Energicznym ruchem weszła do mieszkania ona. Panna Alina! Nie we[illegible], a wskoczyła i z trzaskiem zamknęła drzwi za sobą, zaryglowała je, przekręciła klucz dwa razy. Dopiero wtedy obróciła się ku niemu. Rytmicznie wznoszące się w [illegible], Roman [illegible]

— Ach, [illegible] pan zapewne zdziwiony... czego ja tutaj...

— Jeśli mam być szczery, tooo tak — bąknął niewyraźnie.

— Uciekłam... uciekłam jemu — wysapnęła panna Alina.

— Komu? — rezolutnie zapytał Roman.

— Memu opiekunowi. Może pan słyszał mój krzyk na dole?

— Niestety nie, bo spałem.

— Ach, więc zbudziłam pana. Bardzo przepraszam, ale pan rozumie, że w takiej sytuacji nie miałam wiele czasu do namysłu — usprawiedliwiała się ze ślicznym uśmiechem zakłopotania. Jej złote włosy, rozrzucone w miłym nieładzie, stanowiły świadectwo niedawnego przeżycia, podobnie jak sukienka naderwana i niedopięta [illegible] smukłej szyji.

— Ależ nic nie szkodzi, proszę pani. Z całą przyjemnością służę pani mem mieszkaniem i własną osobą — wyrecytował Roman jednym tchem grzecznościową formułkę i nacisnął klamkę, wpuszczając Alinę do pokoju. Przez szeroko otwarte okno wlewały się teraz potoki promieni słonecznych i rześka woń kwitnącej wiosny. Z ogrodu wpadały setki dźwięków ptasich i brzęczenie rojów owadów.

W pełnem świetle błysnęła uroda Aliny. Smugi, w miarę jak szła ku wskazanemu przez Romana krzesłu, wędrowały kolejno po jej zgrabnych nogach, po plastycznej kibici, opiętej kolorową sukienką, aż spo[illegible] chem skrępowania przejechała dłonią po sukience, poprawiła ją i usiadła.

— Czy pan mi wybaczy to najście? Proszę mi wierzyć, że byłam okropnie przestraszona, mimo, że memu opiekunowi już nie po raz pierwszy zdarza się taki napad „czułości". Chciałam się schronić naprzód do Łotockich, lecz akurat nie było ich w domu. Mikiewiczowa wyjechała tydzień temu no, a stary Konicz pracuje do późna w biurze. W ten sposób został mi tylko pan.

— I w tem całe moje szczęście... — wyrwało się Romanowi.

— „Szczęście! No, nie sądzę, by takie natrętne budzenie można nazwać szczęściem — odparła przytomnie Alina.

— A jednak tak. Nie uwierzy pani może, panno Alino, że właśnie śniłem o pani.

— O mnie! — Żartuje pan chyba.

— Wcale nie. Śniła mi się pani w bardzo ale to bardzo miłej sytuacji. I zaraz sen przyoblekł się w jeszcze milszą rzeczywistość.

— Ogromnie jestem panu wdzięczna za pomoc — przeszła zręcznie na stary temat. — Ale właściwie to dopiero dzisiaj mamy po raz pierwszy sposobność do tak długiej rozmowy. Byłoby mi naprawdę przykro, gdyby to zajście i mój pobyt przeszkodziły panu w jakiejś pracy.

— No, co do tego, to nie ma pani potrzeby obawiać się. Jak to już powiedziałem — spałem. Zresztą mam dziś wolne całe popołudnie i wieczór.

— Ach, tak... — [illegible] wać fałdy [illegible] zajęciem, jakby od tego jej życie zależało.

— Tak — przyświadczył dość bezmyślnie Roman, szukając pospiesznie nowego wątku myśli. Machnął ręką raz i drugi koło głowy, odpędzając natrętną muchę, popatrzył w okno, potem na lśniącą postać dziewczyny, która już zdążyła otrząsnąć się z emocji niedawnych umizgów opiekuna. W tej chwili oczy ich spotkały się i zaraz odbiegły spłoszone.

— Hm, właściwie... to nie dała mi pani skończyć o tym śnie.

— Rzeczywiście — odrzekła z pewnem

Niesamowita afera w angielskiej dyplomacji.

Berno, 18 marca. **Jak donoszą z Nairobi znaleziono niedawno temu reprezentanta jednej z znaczniejszych rodzin arystokratycznych Earl of Erroll którego tytuł pochodzi z 15 wieku, a który jest 25 posiadaczem tytułu „wielkiego konstabla Szkocji“, zabitego w aucie.**

Pod zarzutem morderstwa został aresztowany major sir Delves Broughton, należący również do znanej rodziny, która otrzymała szlachectwo od Jakóba I. i posiada duże dobra w Anglji. Rozprawa sądowa ma się rozpocząć w dniu 19 marca, budząc wielkie zainteresowanie w Anglji.

Fałszywe kartki żywnościowe.

Zurych, 19 marca. Według wiadomości agencji Havasa **odkryto ostatnio szajkę fałszerzy, którzy sporządzili karty żywnościowe w Paryżu.** Kartki te drukowane były w małej drukarni, która w przeciągu dłuższego czasu dostarczyła szajce około **5 mil. kart żywnościowych.** Policja paryska przeprowadziła natychmiast odpowiednie poszukiwania i w kilku miejscach odkryła kilka ton żywności i towarów tekstylnych.

Czystka w armji francuskiej.

Zurych, 18 marca. **Ostatnio wydał francuski minister wojny gen. Huntziger dekret, przenoszący 34 generałów francuskich w stan spoczynku.**

Generałowie ci byli po większej części czynni na froncie w maju i w czerwcu 1940 r. Równocześnie mianowano odpowiednią ilość pułkowników generałami. Wśród spensjonowanych oficerów znajduje się gen. Bessons, dowodzący trzecim korpusem francuskim oraz gen. Conde, dowodzący piątą armją.

Hiszpanja i śluby cywilne.

Madryt, 18 marca. Hiszpańskie ministerstwo wyznań religijnych wydało ostatnio rozporządzenie, które uznaje cywilne małżeństwa **tylko wtedy za pełnoprawne, jeżeli oboje małżonkowie wykażą, iż albo wystąpili z kościoła katolickiego, albo też wogóle nie byli ochrzczeni w tym kościele.**

Spadek eksportu argentyńskiego.

Buenos Aires, 18 marca. **Według zestawień oficjalnego urzędu statystycznego spadł wywóz Argentyny w pierwszych 2-ch miesiącach br. w porównaniu do roku 1940 o 85 procent.**

W zakresie produkcji zbożowej nie zdołano sprzedać 88 procent, jak również 40 procent zapasów mięsnych pozostałych jeszcze w kraju.

Muzea ateńskie i wojna.

Stambuł, 18 marca. **Władze miejskie Aten przeprowadziły obecnie we wszystkich muzeach tego miasta daleko idące przygotowania przeciwlotnicze, usuwając równocześnie wszystkie cenne eksponaty z sal i umieszczając je w głęboko położonych piwnicach, znajdujących się pod pewną siedmiopiętrową kamienicą betonową.**

Antyczne figury zostały zapakowane w olbrzymich skrzyniach, wypełnionych trocinami, celem zabezpieczenia ich przed wstrząsami. Wielkie rzeźby marmurowe i bronzowe natomiast pochowano w grotach górskich, podczas gdy różne zabytki ze złota i srebra, a zwłaszcza bezcenna biżuterja z epoki mykeńskiej zostały złożone w schronie pewnego banku ateńskiego. Słynny Hermes olimpijski i inne rzeźby zakopano w ziemi. Podobnie postąpiono z zabytkami w Delfach i innych miejscowościach greckich. Natomiast ruiny Akropolu, świątynia Zeusa i łuk Hadrjana w Atenach, jak również inne świątynie greckie są chwilowo jeszcze niezabezpieczone.

Odwrotna sytuacja.

Kraków, 12 marca.

Dwa miasta portowe, położone na biegunowo przeciwnych stronach kontynentu europejskiego, stanowiły, przy końcu poprzedniej wojny, **punkty zwrotne na korzyść aljantów.** Wielka ofensywa Ludendorfa — wczesną wiosną r. 1918 — skierowana w stronę wybrzeża Kanału la Manche, pomimo początkowych sukcesów, **nie doprowadziła do zajęcia Calais.** W jesieni tegoż roku front bałkański państw centralnych został rozbity na skutek natarcia przeciwnika, którego **punktem wyjściowym były Saloniki.**

Z końcem 1915 r. zatrzymała się zwycięska kampanja południowa na granicach Grecji, gdyż Niemcy uznawały jeszcze wtedy neutralność tego państwa, mimo, że Grecja sama, przepuszczając angielsko-francuskie oddziały gallipolijskie oraz armję wschodnią, **neutralności tej nie przestrzegała.**

Sytuacja obecna jest wprost odwrotna od tej, w jakiej znajdowały się Niemcy w wojnie 1914 r. Musiały one wtedy walczyć na dwa fronty, z których zachodni był frontem głównym i prawie wszystkie dążenia i siły skierowane były na opracowanie i przeprowadzenie wielkiej ofensywy na Verdun, która **mimo ogromnych rozmiarów, nie przyniosła oczekiwanych wyników.** Dzisiaj dowództwo armji niemieckiej ani przez chwilę nie było niepokojone kwestją „dwóch frontów“.

Nadzieje Anglji na **drugie Verdun** na przedpolach francuskiej linji Maginota rozwiały się w przeciągu 6 tygodni natarcia niemieckiego w maju i czerwcu 1940 roku. Przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw, oraz wkroczenie tam wojsk niemieckich **przekreśliło plany angielskie do stworzenia drugich Salonik,** które miały być punktem wyjściowym dla ofensywy na stworzyć się mającym — od morza Jońskiego przez Albanję, Jugosławję aż do bułgarskich portów morza Czarnego — froncie. Od 1 marca siły śródziemnomorskie Anglji znajdują się w nowym ruchu, który jednak nie wypływa z własnej inicjatywy, lecz został spowodowany posunięciami dyplomacji armji niemieckiej na Bałkanach. Należy przyjąć, że angielski plan bałkański nie udał się, czego dowodem może być **akcja Ameryki na terenie Jugosławji.**

Dla Wielkiej Brytanji aktualną pozostała jedynie **Mała Azja.** Zabiegi syryjskie zostały znów pokrzyżowane przez rząd francuski, który zajął niedwuznaczne stanowisko, mianując komisarza Syrji, gen. Dentza, głównodowodzącym francuskich sił zbrojnych na wschodzie.

Znaczne wzmożenie ruchu tramwajowego

Dalsza rozbudowa linji.

(h) **W ścisłym związku z ożywieniem życia gospodarczego na terenie Zagłębia Dombrowskiego stoi także znaczne wzmożenie ruchu tramwajowego na linjach Sosnowitz — Bendzin — Dombrowa, Sosnowitz — Schoppinitz—Kattowitz.**

Podczas gdy przedtem na pierwszej linji kursowały jedynie wozy motorowe i tylko w pewnych godzinach wozy z przyczepkami, obecnie na tej linji kursują przeważnie wozy z dwoma przyczepkami. Pociągi na tej linji kursują co 20 minut, podczas gdy na linji Sosnowitz— Bendzin tramwaje kursują co 10 minut. Pomimo tego, wszystkie tramwaje są przepełnione.

Towarzystwo przewiduje przeto dalszą rozbudowę tej linji, aby umożliwić kursowanie wozów w krótszych odstępach czasu. Dotychczas kursowanie w krótszych odstępach jest niemożliwe, ponieważ linje są zasadniczo jednotorowe i nie istnieje wystarczająca ilość zwrotnic o dostatecznej długości. Z tego też powodu na linji Sosnowitz—Dąbrowa w odcinku Sosnowitz—Bendzin przedłuży się istniejące już zwrotnice, równocześnie na odcinku Sosnowitz—Bendzin założy się nową zwrotnicę umożliwiającą podjęcie komunikacji w 10-minutowych odstępach. Poza tem przewiduje się także przedłużenie zwrotnicy na Kattowitzerstrasse w Sosnowitz, aby tem samem polepszyć warunki komunikacyjne na linji Sosnowitz, Schoppinitz—Kattowitz. Wymienić jeszcze należy, iż w najbliższym czasie przystąpi się do budowy dwóch zwrotnic przy przystankach końcowych na linji Milwitz—Zeilenweg, aby i na tej linji umożliwić kursowanie wozów z przyczepkami.

Przeprowadzanie tych prac w jak najkrótszym czasie jest wielce pożądane i przyczyni się niewątpliwie do znacznego polepszenia warunków komunikacyjnych na terenie Zagłębia Dombrowskiego.

Co dzień niesie?

Godziny przyjęć Urzędu Landrata.

(h) Jak Landrat powiatu Bielitz donosi, zostały oznaczone na przyszłość dla ludności powiatu Wadowitz godziny przyjęć w każdy piątek od godziny 9—13. Przyjęcie interesantów odbywa się w oddziale Powiatowej Kasy Oszczędności Wadowitz. Pierwszy dzień przyjęć odbył się w piątek dnia 14 marca 1941.

Nowy proporzec.

(fw) **Siostry zakładu Serafitek otrzymały polecenie od zarządu miejskiego wykonania proporca miasta Auschwitz, projektowanego przez prof. politechniki w Breslau dr. Grundmanna.**

Proporzec ma być trójkątny, koloru czerwonego z odcieniem cynobru z herbem miejskim i napisem „Auschwitz“ w pośrodku. Herb miasta Auschwitz przedstawia na niebieskiem polu w kształcie tarczy srebrną wieżę ze złotym dachem i dwoma chorągiewkami. W pośrodku wieży jest widoczne na niebieskim tle złoty orzeł z czarną literą „A“ na piersiach.

Proporzec jako całość przedstawia się bardzo estetycznie, a projekt oparty jest na źródłach historycznych.

O podniesienie czystości w zakładach gastronomicznych.

(f) **Wiele zakładów gastronomicznych szczególnie położonych na peryferjach miasta lub przy bocznych małych uliczkach stoi bardzo nisko pod względem sanitarnym, a właściciele ich pomimo wydanych zarządzeń w tym względzie nie zrobili literalnie nic, aby poziom ten podnieść.**

Chodzi tu przedewszystkiem o zewnętrzny wygląd zakładu, a następnie o jego wewnętrzne urządzenie, czystość ścian, a co najważniejsze schludny wygląd samej obsługi. To wszystko niestety pozostawia wiele do życzenia. Dalsze tolerowanie takiej sytuacji jest nie do pomyślenia, nie można bowiem pozwolić, aby w miejscach gdzie podaje się artykuły spożywcze obywatele musieli je konsumować w takich warunkach. Odświeżenie lokalu, czysty fartuch restauratora wpłynie zresztą napewno dodatnio na rozwój samego handlu, tak, że leży to również w interesie samego właściciela. Z drugiej strony jest to konieczne ze względu na wydane zarządzenia, które muszą być bezwzględnie przestrzegane. O ile więc właściciele zakładów gastronomicznych chcą uniknąć stosowania represji, muszą swoje lokale postawić na takiej stopie higjeny i warunków sanitarnych, aby im w tej dziedzinie nic zarzucić nie było można.

Rozpoczęcie prac w ogródkach działkowych.

(f) **W związku ze zbliżającą się wiosną na ogródkach działkowych dał się zauważyć wzmożony ruch. Działkowcy rozpoczęli swe prace przygotowawcze związane z uprawą roli, nawożeniem, pierwszemi zasiewami i t. p.**

Z uwagi na powyższe zwracamy uwagę na kwestję kupna nasion. Nasiona winny być nabywane z pewnego źródła, w specjalnych sklepach, nigdy zaś od przygodnych handlarzy. Nie można zapominać, że tylko dobre nasiona i odpowiednio dobrana odmiana daje gwarancję wysokich plonów.

Rozbiórka starych budynków

(f) **Na terenie Sosnowitz dały się zaobserwować prace mające na celu przygotowanie do rozbiórki domów, które nie odpowiadają pod względem techniki wymogom nowoczesnego budownictwa, a wygląd zewnętrzny pozostawia wiele do życzenia.**

O ile można się zorjentować z przebiegu rozpoczętych prac, wykonywane one będą we wszystkich punktach miasta, tak że należy się spodziewać ostatecznej likwidacji nieodpowiednich budynków już w najbliższym czasie. Place pozostałe po rozbiórce zostaną najprawdopodobniej zużyte pod nowe budowle lub też będą służyły dla innych pożytecznych celów.

(f) **BRAK DZWONKÓW.** Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia o wcześniejszem zamykaniu bram w domach mieszkalnych, mocą którego wszystkie domy mają być zamknięte po godz. 19-tej, wyłoniła się konieczność częstego wzywania dzwonka celem dostania się do danej realności mieszkalnej, ponieważ nie wszyscy lokatorzy posiadają własne klucze. W związku z tem dało się zaobserwować, że w wielu domach albo brak takich dzwonków zupełnie, albo też znajdują się one w takim stanie, że lokatorzy muszą godzinami wystawać na ulicy, zanim uda się im zbudzić względnie zawiadomić dozorcę. Tego rodzaju sytuacja musi ulec radykalnej zmianie. Dzwonki przy drzwiach w domach mieszkalnych muszą być doprowadzone do takiego stanu używalności, aby zaalarmowanie dozorcy nie przedstawiało najmniejszych trudności nie mówiąc już nawet o fakcie kompletnego ich braku. W razie stwierdzenia niedociągnięć w tej dziedzinie, właściciele domów mieszkalnych względnie ich administratorzy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

(f) **ZAŁOŻENIE NOWEGO CHODNIKA.** Na przedłużeniu Sudetenstrasse w Sosnowcu przez rzekę Przemszę, został założony nowy chodnik z płyt betonowych, który wpłynął bardzo dodatnio na udogodnienie komunikacji na tym odcinku. Dotychczas bowiem przechodnie topili się formalnie w kałużach błota na rozmokłej ziemi, gdyż dawne przejście zaliczało się do liczby prowizorjów. Zlikwidowanie tej usterki zostało przyjęte z wielkiem zadowoleniem przez okolicznych mieszkańców.

---

zaciekawieniem. — Proszę, niech pan mówi dalej.

Roman zaczerpnął pełną piersią powietrza i opowiedział w paru zdaniach treść [illegible]

— ...Co najciekawsze, to to, że poszliśmy do parku już zaręczeni — zakończył.

— Tak... czasami sny bywają...

— Jakie? — wpadł jej w słowa Roman.

— ...Złudne... — dokończyła Alina, przechylając rezolutnie główkę.

— Nie, nie to pani chciała powiedzieć. Ja wiem, że nie to, ja to czuję — zapalił się Roman.

— O, widzi pan. Tego się właśnie obawiałam. Właściwie to zawsze kobieta samotna obawiać się musi tego w towarzystwie mężczyzny.

— Czego, panno Alino, czego?

— No, chyba wie pan dobrze o czem myślę. Przecież z tego powodu zbudziłam pana. Mam na myśli te umizgi, które nieodłącznie muszą mieć miejsce przy wszystkich spotkaniach przedstawicieli obu płci.

— Nie zawsze, oj, nie zawsze. Zastrzegam się — kobieta musi być ładna.

— Abstrahuję już od tego. Ale właściwie my już w tej chwili nie stosujemy się powinien był zaraz po zamknięciu drzwi do owych zwyczajów. Pan, panie Romku, porwać mnie w objęcia i... całować! — deklamowała Alina z zapałem — czyż nie tak?

— Więc istotnie ma pani na to ochotę? Możemy błąd zaraz naprawić. Szkoda doprawdy czasu — szepnął, zbliżając się ku niej

— Chwileczkę, panie Romku. Chciałam panu przedstawić małą propozycję. Zgadza się pan? — powstrzymała go wpół kroku.

Zgadzam się, dobrze. Cały już zmieniłem się w słuch — odparł z uczuciem pewnego zawodu.

Dziewczyna wyraźnie brała nad nim górę.

— Pan był przed chwilą szczerym, proszę teraz i mnie na szczerość pozwolić — ślicznym uśmiechem zaczęła Alina. — Propozycja moja jest krótka. Mówiłam przed chwilą o szablonie, który niejako obowiązuje mężczyznę, skoro tylko znajdzie się w podobnej, jak my, sytuacji. En deux! I powiem panu, że mojem zdaniem trudno nawet brać wam to za złe.

— Naprawdę, panno Alinko? Tak pani sądzi? Więc...

— Zaraz, jeszcze nie skończyłam — wyjaśniała dalej — trudno brać to za złe... no... bo jesteście mężczyznami...

— O, rzeczywiście, całkiem słuszna konkluzja — znów wpadł Roman.

— Czy mi pan wreszcie pozwoli skończyć, czy nie? Bo, jeśli nie, to...

— ...sobie pójdę — dokończył. — A tam za drzwiami czeka już na panią jej szanowny opiekun. Czy mam puścić panią, panno Alinko, wprost w jego ramiona? — drażnił się przekornie.

— Nie, doprawdy pan jest niemożliwy. Zatem kończę. Proponuję panu odstąpienie od schematu podobnych scen i oddanie tym razem mnie roli głównej. Niech raz jeden kobieta postara się znaleźć wyjście w tej sytuacji. Nowe wyjście. Zgoda?

— Zgoda, panno Alinko — z uśmiechem przytaknął Roman. — Zgoda pod tym jednym warunkiem, że poszukiwanie przez panią tego nowego wyjścia nie będzie trwało zbyt długo, a konsekwencje nie będą zbyt bolesne dla drugiej strony.

— O, co do tego może pan być spokojny. Włos panu z głowy nie spadnie — z akcentem radości zapewniła Alina.

Znikło jej już poprzednie zakłopotanie i czuła się zupełnie pewnie.

Chwila ciszy nastała po tych słowach.

— Tylko niech pan nie patrzy tak wciąż na mnie, jak kot na mysz — roześmiała się, wstała i drobnemi kroczkami jęła przemierzać pokój tam i z powrotem.

— Cóż więc mam zrobić nieszczęsny, kiedy inaczej nie umiem patrzeć na panią, panno Alinko — usprawiedliwiał się, co przyjęła z wyraźnem zadowoleniem. — Chyba zamknę oczy na chwilę.

— O, właśnie, tak będzie najlepiej.

— Uwaga, zatem już! Oczy mam zamknięte. Nic nie widzę. Tylko słyszę, kroki... raz, dwa, raz, dwa. Kroki oddalają się, już teraz znów zbliżają, znowu oddalają... ucichły.

— Niech pan tylko trochę ciszej prowadzi ten reportaż, bo to mi jednak przeszkadza w myśleniu. A boję się, że bez namysłu mogę palnąć głupstwo.

— Po miłym głosie znowu słyszę kroki — cichutko mówił dalej Roman — [illegible] dwa, raz, dwa, raz... cisza... kroki... nic nie słyszę... kroki... nic nie sły...

Nie dokończył, bo w przedpokoju rozległ się głos dzwonka. Chciał się zerwać odruchowo, ale w tej samej sekundzie oplotła go para młodych ramion, a na rozchylone wargi spadł deszcz pocałunków. Zniecierpliwionym ruchem przycisnął dziewczynę do piersi i całował aż do utraty tchu. Drżała w jego objęciach, jak mała, bezbronna ptaszyna. Cudne włosy rozsypały się po twarzyczce Aliny, więc i wonne jej loki obsypywał pocałunkami.

— Więc to... to... miało być to nowe wyjście? — wyszeptał zachwycony.

— Och, głuptasku. A ty myślałeś, że co?

— Nic. Jak dotąd jestem oczarowany twoim genialnym pomysłem. Tylko proszę cię bardzo, wytłumacz mi, na czem polega nowość tego słodkiego wyjścia?

— Na czem? Ty jeszcze nie wiesz, Romeczku? A przecież to takie całkiem jasne. Na tem, że ja weszła w twoją rolę, kochanie! — roześmiała się srebrzyście Alina.

— Acha! Że też ja wcześniej na to nie wpadłem! Rzeczywiście, zachwycająco proste wyjście — i znów wycisnął na ustach ukochanej kolejno gamę długich całusów. Zachwycająco „nowe wyjście“!

A w przedpokoju dzwonek już po raz x-ty alarmował domowników, nieznośnie brzęcząc w ciszy wieczoru aż niewczesny interesant zrezygnował z próby widzenia się w tym dniu z panem Romanem.

Zdzisław Krasnoroda Wójcik.

Prace przy odnawianiu dworca w Sosnowcu.

(f) **Dyrekcja Kolei w Sosnowcu przystąpiła w tych dniach do prac przygotowawczych przy odnawianiu dworca głównego w naszem mieście.**

Stawia się rusztowania i zakłada instalacje pomocnicze. Jak sie można zorjentować z rozpoczętych prac, roboty będą prowadzone na bardzo szeroką skalę. Budynek dworca kolejowego stanowi u nas jedną z reprezentacyjnych budowli, gdyż leżąc w samem centrum miasta przy głównej ulicy, mimowoli rzuca się w oczy, tembardziej, że swemi rozmiarami przewyższa wszystkie otaczające go domy. Dlatego też z chwilą ukończenia podjętych prac zyska na zewnętrznym wyglądzie nietylko sam budynek dworca, ale również całe śródmieście.

Szkolenie strażaków.

(h) **Ze inicjatywą Landrata powiatu Saybusch odbyły się w czasie od 24 lutego do 12 marca 1941 trzydniowe kursy dla nowozałożonych ochotniczych straży pożarnych w powiecie Saybusch, których ogólna ilość wynosi 27.**

W kursach pozostających pod kierownictwem dowódcy powiatowego ochotniczych straży pożarnych Dobescha, wzięło udział 104 uczestników z gmin Sporysz, Jeleśnia, Zadziele, Ślemień, Stryszawa, Lipowa, Cięcina, Milówka i Rajcza. Kursy zorganizowano w salach fabryki papieru „Solali“. Po trzydniowym pobycie kurs ukończony został końcowym egzaminem, który złożyli wszyscy uczestnicy. Szkolenie obejmowało zarówno wiadomości teoretyczne jak i praktyczne. Landrat powiatu jak również kierownik szkoły strażackiej w Neisse kilkakrotnie odwiedzali kursy.

Nowe znaki ostrzegawcze na przejazdach kolejowych.

(f) **Mocą zarządzenia Okręgowej Dyrekcji Kolei zostały na terenie miasta Sosnowitz wprowadzone nowe znaki ostrzegawcze przed przejazdami kolejowemi, bez względu na to, czy dany przejazd jest zamykany zaporą, czy też otwarty.**

Znaki te przedstawiają dwa ramiona długości około 60 cm., złożone w formie litery „V“ i ustawione są po prawej stronie przed przejazdem. Ramiona znaków białe w dwóch trzecich częściach, jedna trzecia u góry pomalowana jest na kolor czerwony, co oznacza niebezpieczeństwo. Wszyscy właściciele pojazdów jak również i przechodnie mają obowiązek zapoznania się z temi znakami i zachować w tych miejscach odpowiednie środki ostrożności.

Postoje pojazdów w niewłaściwych miejscach.

(f) **Na ulicach miasta można bardzo często zauważyć, że właściciele wszelkiego rodzaju pojazdów pozostawiają je bez jakiejkolwiek opieki w niedozwolonych miejscach.**

Zwracamy uwagę, że miejsca na postoje pojazdów zostały ściśle wyznaczone przez władze policyjne i w związku z tem ustawiono na ulicach specjalne tablice z odpowiedniemi znakami jak i napisami oznaczającemi początek i koniec postoju. W związku z tem ostrzegamy, że pozostawianie pojazdów poza obrębem wyznaczonych miejsc jest niedopuszczalne i jako sprzeczne z wydanemi w tym względzie przepisami policyjnemi podlegać będzie karze.

O uporządkowanie śmietnisk.

(f) **W związku z nadejściem cieplejszych dni wiosennych opadów, a co za tem idzie i z silniejszem parowaniem ziemi, należy zwrócić uwagę właścicieli względnie administratorów domów mieszkalnych na należyte uporządkowanie śmietnisk, a to w celu zapobieżenia szerzenia się chorób, niemiłych wyziewów, plagi much i t. p.**

Z chwilą nadejścia wiosny wszystkie śmietniska muszą być opróżnione i wylane wapnem. Obok tego należy zająć się dołami kloacznemi w nieskanalizowanych realnościach mieszkalnych, które w ten sposób muszą być uprzątnięte. Zaniedbanie tych czynności może za sobą pociągnąć karę.

(f) **PRZEDWIOSENNE PRACE WYDZIAŁU OGRODNICTWA.** W dalszym ciągu przedwiosennych prac rozpoczętych przez Wydział ogrodnictwa przy zarządzie miejskim w Sosnowcu zostało przeprowadzone usunięcie wszystkich zbytecznych drzew rosnących na terenie kwietników na Hauptstrasse. Wszystkie drzewa zostały wykopane i odwiezione. W ten sposób kwietniki uzyskały swój właściwy charakter, co znacznie podniosło estetyczny wygląd głównej arterji w naszem mieście.

(f) **GRY HAZARDOWE W LOKALACH PUBLICZNYCH.** We wielu pomniejszych lokalach publicznych można zaobserwować osobników, uprawiających gry hazardowe pod najrozmaitszemi postaciami. Odnosi się to szczególnie do małych zakładów gastronomicznych, których właściciele mimo zakazu władz tolerują takie rozrywki. Hazard w myśl obowiązujących ustaw jest przestępstwem i jako takie będzie odpowiednio potraktowane. Właściciele zakładów gastronomicznych, którzy na terenie swoich lokali pozwalają na jego uprawianie będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej, nie wyłączając zamknięcia względnie konfiskaty przedsiębiorstwa.

Niedozwolny handel wyrobami tytoniowymi w niedziele i święta.

(f) **Swego czasu zostało wydane zarządzenie, mocą którego w niedziele i święta sprzedaż wyrobów tytoniowych w specjalnie na ten cel przeznaczonych kioskach została zakazana.**

Jedynie w godzinach przedpołudniowych kioski te mają być otwarte, lecz tylko dla handlu czasopismami. Tymczasem zauważono, że nie wszyscy właściciele we wspomnianych placówkach stosują się do wydanego zarządzenia, sprzedając w niedozwolone dni obok gazet również papierosy. Zwracamy uwagę na niewłaściwość takiego postępowania i ostrzegamy, że w razie stwierdzenia podobnych przekroczeń, winni będą pociągani do surowej odpowiedzialności. W związku z tem apelujemy do wszystkich palaczy, aby zaopatrywali się w potrzebną ilość papierosów w dni poprzedzające niedziele i święta i tem samem nie zmuszali właścicieli kiosków do popełniania przekroczeń wydanych zarządzeń.

Gromadzenie się przed urzędami

(f) **Ostatnio dał się zauważyć w Sosnowitz zanikły już powoli zwyczaj gromadzenia się interesantów przed Urzędami, którzy od bardzo wczesnych godzin porannych oczekują ich otwarcia, aby tylko pierwsi dostać się do wnętrza.**

Zwyczaj ten zanikł z nadejściem zimy, teraz jednak, gdy nadchodzą znów dni cieplejsze, zaczyna być dalej kontynuowany. Szczególnie gmachy Prezydjum Policji ze względu na wydawanie przepustek, Urząd Pracy ze względu na pośrednictwo pracy są niekiedy poprostu oblężone. Należy zwrócić uwagę, że tego rodzaju postępowanie publiczności jest niewłaściwe, gdyż po pierwsze zmusza interesentów do niepotrzebnego zupełnie tracenia czasu, a jeśli chodzi o urzędników, to znacznie utrudnia im pracę tłok i nawał interesentów od samego rana. Jeżeli dany Urząd wysyła wezwania, to przedewszystkiem wysyła ich taką ilość dziennie, jaka jest możliwa do załatwienia, a po drugie wyznacza na wezwaniu albo dokładną godzinę albo też godziny od — do, np. między 9 a 12. Nie znaczy to jednak, aby wszyscy interesenci mieli się zgłosić na godzinę 9, gdyż w tym wypadku ich załatwienie będzie znacznie utrudnione. Dlatego też apelujemy do wszystkich obywateli, którzy mają do załatwienia jakiekolwiek sprawy w Urzędach, aby zgłaszali się możliwie w oznaczonym czasie, nie utrudniali zbytecznem gromadzeniem się pracy urzędnikom i nie stwarzali, czekając przed Urzędem na jego otwarcie, zatorów na ulicy.

Nałożenie kar porządkowych.

(h) **Landrat powiatu Bendzin jako urząd kontroli cen nałożył w ostatnim czasie następujące kary porządkowe:**

Za nieoznaczenie towarów cenami: na Ludwika Maimkę z Grodźca 100 RM., na Władysława Kuczyńskiego w Grodźcu 10 RM., za przekroczenie przepisów cennych oraz handel pokątny mlekiem i nabiałem po 30 RM. na Stanisławę Twardogęs w Myszkowicach, na Stanisława Wylenzeka w Myszkowicach, Józefę Malota oraz Walerję Malota obie zamieszkałe w Myszkowicach, Genowefę Bacia w Grodkowie, Bronisławę Flak w Strzygonowicach, Stanisławę Pilas w Myszkowicach, pozatem na Bronisławę Twardogęs po 10 RM.; **za przekroczenie przepisów cennych oraz handel pokątny mąkiem:** na Tadeusza Babczyńskiego zamieszkałego w Łagiszy 30 RM.; za przekroczenie cen oraz handel wyrobami mięsnemi na Kazimierza Kulowa z Łagiszy 20 RM.; za niezameldowanie towarów włókienniczych, podlegających ograniczeniu na Franciszka Dusa w Czeladzi 100 RM; za niezameldowanie skór na Władysława Gabrysia w Czeladzi 50 RM, Stefana Jurczyńskiego w Czeladzi oraz na Mieczysława Dudka zamieszkałego również w Czeladzi po 20 RM; za handel pokątny masłem na Itę Fischer w Starej Łagiszy 30 RM.; za niezameldowanie towarów tekstylnych na Pinkusa Rosena w Czeladzi 20 RM.

(h) **DROGA CEBULA.** Za przekroczenie cen maksymalnych przy sprzedaży cebuli, Landrat powiatu zawierciańskiego, jako urząd kontroli cen, ukarał handlarza Jana Jaciorskiego, zamieszkałego w Mierzeńczycach, grzywną w wysokości 400 Rm. Jednocześnie zarządzono zamknięcie jego przedsiębiorstwa na przeciąg dni 14.

(f) **PRZEKRACZANIE ZAKAZANYCH PRZEJŚĆ.** Swego czasu na terenie tak samego miasta, jak i jego okolicy został zamknięty cały szereg przejść, które biegły albo przez pola, albo też przez tereny przemysłowe, prywatne, czy też które wskazywały pewne niebezpieczeństwo dla ruchu pieszego. Część z nich została ogrodzona drutem kolczastym, w innych miejscach wstawiono tylko tabliczki z napisem: „przejście wzbronione“. Mimo tak wyraźnie brzmiącego napisu, wielu obywateli zdaje się go nie rozumieć, w dalszym ciągu kontynuując spacery po zakazanych miejscach. Ostrzegamy takich upartych członków społeczeństwa, że w razie stwierdzenia podobnych przekroczeń zostaną przeciwko nim wszczęte kroki represyjne.

(f) **SUSZENIE BIELIZNY W DOMACH MIESZKALNYCH.** Pomimo wydania przepisów o nowych porządkach w domach mieszkalnych, w których jest wyraźnie powiedziane, że suszenie bielizny w pomieszczeniach mieszkalnych jest zakazane, wciąż spotyka się wypadki, że lokatorzy omijają wydane zarządzenie i z własnych mieszkań urządzają strychy. Przypominamy, że na mocy wydanych przepisów postepowanie takie jest niedopuszczalne, tak ze względu na zdrowotność mieszkańców, jak i na konserwację pomieszczeń. Bieliznę wolno suszyć jedynie na strychu lub w specjalnie na ten cel urządzonych ubikacjach, nigdy zaś w pomieszczeniach mieszkalnych. — Wszelkie wykroczenia przeciwko nowym przepisom o porządku domowym są zakazane i podlegać będą karze.

(h) **POŻAR MIESZKANIA.** W sobotę około godz. 18 wybuchł w Zawierciu na skutek wadliwego komina w domu przy Alte Marktstrasse pożar. Dzięki natychmiastowej interwencji straży pożarnej, udało się w krótkim czasie ogień ugasić. Straty materjalne są nieznaczne.

(h) **ZA PĘDZENIE SAMOGONKI.** Sąd Grodzki w Zawierciu skazał 44-letniego Władysława Skotarskiego, zamieszkałego w Gminie Mierzenczycach, w powiecie zawierciańskim, za przekroczenie ustawy o monopolu spirytusowym na dwa tygodnie więzienia, 30 Rm grzywny i 300 Rm odszkodowania. Skotarski w ubiegłym roku wyprodukował na własne potrzeby 2½ litry samogonki.

(b) **OSKARŻONA O OSZCZERSTWO.** — Sąd Specjalny w Kattowitz rozpatrywał sprawę stałej mieszkanki Bendzina Antoniny Babczyńskiej, Dorfstrasse 3, oskarżonej o rzucenie oszczerstwa pod adresem lokatora. Babczyńska zrobiła doniesienie na policji, że lokator jej T. ukrywa u siebie broń, którą przyniósł ze sobą z wojska po zakończeniu działań wojennych na ziemiach polskich. Broń tę według zeznań oskarżonej lokator ów miał przechowywać w mieszkaniu, odgrażając się jej, że ją zastrzeli, jeśli będzie go nachodzić o pieniądze za komorne. Tak córka jak i siostra Babczyńskiej pod przysięgą zeznały, że broń tę widziały na własne oczy. Ponieważ rewizja przeprowadzona we wskazanym przez Babczyńską mieszkaniu nie przyniosła pożądanego rezultatu, sąd wziąwszy pod uwagę zeznania świadków, uwolnił Babczyńską od winy i kary.

ZEZEM.

Osoba z charakterem.

Zbudziły mnie z popołudniowej drzemki jakieś krzyki i nawoływania, jakieś śmiechy i głośne drwiny, zmieszane z kłótliwym dyszkantem niewieścim.

Ziewnąłem i usiłowałem zasnąć na nowo, przewracając się na drugi bok...

Szkoda gadać!

Zanadto intrygujące były odgłosy z za okna. Nastawiłem mimowoli uszu...

— To se pani teraz łeb urwij, bo on nie wlezie! Jak raz posmakował nie u pani, to mu już w to graj! Powiadałam to pani dawno! dawno! Mocno w garści trzymać, choćby ta i nie bardzo mu było bez tę chwilę... Ja z moim zawsze tak robię.. Inaczej, też bym go tyle widziała!

— Kiedy moja pani — dobiegła mnie poirytowana odpowiedź — nie pierwszy raz dawałam mu w ten sposób! Nigdy ani mu na myśl nie przyszło wyskoczyć! Dopiero dziś! Patrzę, a on mig! już go nie było! Żeby nie to otwarte okno, tobym go złapała w te pędy!

— Pani, pani!!... —! — nieludzko wydziera się właśnie jakiś wyrostek, sądząc z tonacji głosu — jest na ganku u pani Pyskaczowej!

Zaciekawiony, zwlekam się z kanapy i wyglądam oknem. Całe morze głów podemną! Mam z czwartego piętra widok niemal „z lotu ptaka“ na trzy graniczące ze sobą siatkami podwórza.

Zalegają je w tej chwili mieszkańcy kamienic. I na balkonach też pełno. Głowy zadarte wgórę... Idę i ja wzrokiem za ogólnym kierunkiem spojrzeń... Jest! Na daszku nad balkonem czwartego, jak moje, piętra, w kamienicy obok, siedzi kanarek. Ogłupiały od wrzawy, ani drgnie... Patrzy wdół i piszczy...

— Pani Pyskaczowa, pani Pyskaczowa! — płyną ku niebu wołania z dziedzińców. — Pani Pyskaczowa!!

Na ganku pojawia się tęga jejmość ze zakasanemi rękawami, z garnkiem w jednej, z myjką w drugiej ręce.

— Pani Pyskaczowa! Kanarek pani Pępkowej uciekł, jak mu dawała jeść i siedzi u pani na daszku! Posyp mu co pani na ganku, zaraz tam będzie Franek z klatką!

Pani Pyskaczowa spogląda na daszek, potem ku tłumowi na dole.

— Nie dziwota, że uciekła biedna ptaszyna, kiedy i chłop nie mógł z nią wytrzymać i poszedł! — rzuca z roześmianem obliczem na podwórko.

Zalega na moment cisza.

— Pani se parszywy pysk zamknij, bo wiatru i tak dość! — wylatuje z ust pani Pępkowej odpowiedź. — Ze mną jeden nie mógł wytrzymać, a skróś pani już 4-ch świętą ziemię gryzie! Cholera!

— Ale! Bo ja taka jak pani!? Pomarli uczciwie! Na moich rękach! Oczy im sama zamykałam i co rok w zaduszki na wypominki daję! A panin dobrze, że tylko z wybitem okiem uciekł! Ja jestem osoba z charakterem, nie taka wydra jak pani!

— Co!! Ja wydra?! Pani uważaj z językiem, bo świadków tu mam dość pod ręką! A może nie miałam prać, jak furt pijany wracał?

— A nie! Z mężczyznami, trzeba jak z dziećmi!! Ja ta miałam czterech, a na kolanach chodzili przede mną! Trzepaczka była w każdy tydzień nowa, a jeść nie dostawał jeden i drugi po 3 dni z rzędu, jakem się zawzięła! Alem oduczyła! Żeby zaś okaleczać?! Ja byłam zawsze osoba z charakterem, nie Harpagon!

— Pani Pyskaczowa! Pani Pyskaczowa! Bo kanarek...! O! Już furnął do ogrodu! Czort go teraz w drzewach zdybie!

Fankra.

CIEKAWOSTKI.

NAJDŁUŻSZY TELEFONICZNY KABEL.

Kabel telefoniczny, który łączy Nowy Jork z Chicago, jest najdłuższym, bo liczy 1.386 km, z czego 1.154 km znajduje się pod ziemią. Kabel ten budowano przez 7 lat. Mieści on w sobie 750 przewodów: 250 telefonicznych i 500 telegraficznych.

BIADA ZWYCIĘŻONYM.

Kiedy Rzymianie ponieśli klęskę nad rzeką Allią w roku 390 przed Chr., Rzym zajęli Gallowie pod wodzą Brennusa. Po długiem oblężeniu Kapitolu zgodzili się ustąpić, o ile Rzymianie złożą okup. Skoro złoto ofiarowane przez Rzymian na okup chciał Brennus ważyć na fałszywej wadze, a posłowie rzymscy żalili się na to, rzucił swój miecz na szalę i zawołał: „Biada zwyciężonym“. (Vae victis).

LYNCH.

John Lynch (wiek XVI) otrzymał od współobywateli w Ameryce północnej nieograniczoną władzę karania złoczyńców śmiercią. Z każdym złapanym na gorącym uczynku, zwłaszcza na kradzieży, załatwiano się szybko, bo natychmiast wieszano. Stąd zlynchować kogoś, znaczy pozbawić życia bez sądu.

*

Oddawna już zastanawiają się ludzie, czy na długo wystarczy zapasów węgla i nafty na ziemi? Na powyższe pytanie nie można dać stanowczej odpowiedzi, bo nikt nie jest w sile obliczyć, jakie ilości tych skarbów kryje jeszcze w sobie wnętrze ziemi.

Różni uczeni ocenili, że zapasy te można obliczać przypuszczalnie jeszcze na biljon ton (1 biljon, to miljon miljonów, a więc jedynka z dwunastu zerami), a te powinny wystarczyć ludziom na conajmniej pareset lat. Tak więc i my i nasi potomkowie możemy być spokojni, że tego paliwa nie zabraknie tak szybko.

*

Niedawno w jednej z miejscowości niemieckich zdarzył się ciekawy wypadek, który znalazł swój epilog przed sądem. Oto podczas nieobecności męża, żona urodziła syna i nie pytając o zdanie ojca, dała mu jakieś imię. Kiedy mąż powrócił do domu, zaprotestował przeciwko takiemu postawieniu sprawy, stając na stanowisku, że tylko on, ojciec, może decydować o imieniu dziecka. Cała sprawa została skierowana na tory sądowe. Sąd w istocie rzeczy przyznał rację ojcu.

Podobny wypadek miał miejsce przy nadaniu imienia świętemu Franciszkowi z Asyżu. Kiedy urodził się on (w roku 1182) matka jego Pika, dała mu na chrzcie imię Jana Chrzciciela, zwiastuna Chrystusa. Ale ojciec Bernadone, kiedy powrócił do domu, dał dziecku imię Franciszka. Warto jeszcze przypomnieć, że po raz pierwszy w dziejach zostało dziecko włoskie nazwane wówczas tem imieniem.

*

Ciekawy wypadek zdarzył się w pewnej wsi obok Leitomyśla w Czechach. Obywatel imieniem Antoni Bulva, który zapadł na ciężką chorobę, wypił w celach samobójczych większą ilość lizolu. Ponieważ nie dawał on już żadnego znaku życia, na polecenie władz sądowo-śledczych miała odbyć się sekcja.

Gdy lekarz zjawił się na miejscu, zawiadomiono go, że sekcja jest niepotrzebna, ponieważ w międzyczasie zmarły znów powrócił do życia.

Naczelny redaktor: Leopold Reicher. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 19, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr. 16. Dombrowa, Rathausstr. 2. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.